

DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE



Dziś liczy 8 str.

Naczelny Redaktor przyjmuje
codziennie od godz. 12-2 w poł.

Redaktor Naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeź

Kontoczekowe P. K. O. Nr 16-31

Cena numeru
w Toruniu 5 gr.
na prowincji 5 gr. 20

Niekonia w redakcji nie zwraca

Redakcja Administracja: Toruń, Szeroka 11

Telef. Redakcji: ziemi 402, nocny 211
Telefon Administracji 284

Oddziały: Odręsk, Stadteraben 6, telefon 214-94 — Gdynia, ul. 10 Lutego, tel. 13-44 — Grudziądz, Siankiewicza 9, tel. 442.
Wejherowo, Gdańska 4, telefon 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Dworcowa 3, telefon 312.

Rok III.

Toruń, wtorek 3 listopada 1931

Nr. 253

Nota polska w sprawie rozbrojenia w Lidze Narodów

Genewa, 2. 11. (PAT). Dnia 1 listopada b. r. stały delegat Rzplitej Polskiej przy Lidze Narodów Sokal wręczył sekretarzowi generalnemu Ligi notę w odpowiedzi na pismo sekretarjatu, dotyczące rozejmu zbrojeń. W nocie tej p. minister Sokal na zlecenie rządu polskiego oświadcza, iż rząd polski przyjmuje zasadę rozejmu zbrojeń, uważając, że przyjęcie powszechnego rozejmu zbrojeń jest rzeczą wysoce doniosłą, która mogłaby w wysokim stopniu ułatwić zadanie przyszłej konferencji rozbrojeniowej. W ostatnim punkcie swej noty p. minister Sokal zwraca uwagę na fakt, że postanowienia, dotyczące rozejmu zbrojeń, które z racji braku precyzyjności mogłyby być wykorzystane w celach

sprzecznych z duchem rezolucji 12-go zgromadzenia Ligi Narodów — w tej sprawie przemilczają zagadnienie sankcji na wypadek nie stosowania się do przyjętych zobowiązań, że nie przewidują żadnej kontroli. Ostateczną decyzję rząd polski zarządził sobie do chwili zbadania odpowiedzi in-

nych państw, szczególnie zaś tych, które położone są w regionie interesującym Polskę z punktu widzenia jej bezpieczeństwa. Rząd uważa, iż sprawa rozejmu zbrojeń winna być umieszczona jako pierwszy punkt na porządku dziennym lutowej konferencji.

Na Dalekim Wschodzie sytuacja znów gmatwa się...

Tokio, 2. 1. (PAT). Na skutek pogłosek o operacjach wojennych w Mandżurji, w których jak słychać biorą pewien udział sowieci, oddziały wojsk japońskich mają przybyć do Kirynia z Cziang Czun, skąd mają się udać do Pao-Mon i Ocharbina. Według wiadomości urzędowych, znaczna część oddziałów japońskich znajduje się już w pobliżu Kiang Czun. Z drugiej strony ministerstwo nie zaprzecza pogłosek o gromadzeniu oddziałów wojskowych w kierunku odcinka kolejowego Pao-Non.

Nankin, 2. 11. (PAT). Rząd narodowy przesłał swemu przedstawicielowi w Genewie w celu przedstawienia sekretarjatu Ligi Narodów odpowiedź chińską na deklarację japońską z dn. 26 ub. miesiąca w sprawie odmowy Japonji wycofania wojsk z rejonu kolei wschodniej ze względu na bezpieczeństwo zamieszkałych tam obywateli japońskich.

Odpowiedź zaznacza, że właśnie obecność wojsk japońskich w Mandżurji stwarza niebezpieczeństwo.

W sprawie rezolucji Ligi Narodów z dn.

22 bm., podkreślającej zobowiązania Chin do ochrony życia i mienia Japończyków zamieszkałych w Mandżurji, nota wzywa Ligę Narodów do przydzielenia neutralnych przedstawicieli, którzyby współpracowali w tej dziedzinie z przedstawicielami Chin.

Chiny, podobnie jak i Japonja, pragną zakończenia obecnego napięcia sytuacji. Należy jednak przedewszystkiem wykonać rezolucję Ligi Narodów, poczem zdaniem rządu chińskiego należy powołać do życia stałą radę concyliacyjno-arbitrażową.

Ameruka potępiła zbrojne wystąpienie Japonji

Waszyngton, 2. 11. (PAT). Podsekretarz stanu Castle oświadczył, że w myśl traktatów gwarantujących nienaruszalność terytorjum chińskiego Stany Zjednoczone zmuszone są potępić okupację Mandżurji przez Japonję.

Castle zaznaczył, że Stany Zjedn. nie będą członkiem Lig. Narodów, nie mają obowiązku wypowiadać się oficjalnie w tej sprawie.

Laval dziś wraca do Francji

Paryż, 2. 11. (PAT). „Ile de France“ przybędzie do Havru dziś o godz. 10 rano. Premier francuski niezwłocznie wsiądzie na pociąg, odjeżdżając do Paryża, gdzie przybędzie o godz. 14tej.

Jak donosi specjalny korespondent „Paris Midi“ z pokładu „Ile de France“, premier Laval oświadczył, że Francja będzie sama strzegła swego bezpieczeństwa, dopóki mocarstwa nie zorganizują silnego i skutecznego środka zapewnienia trwałego pokoju.

Po upływie moratorium Hoovera przewidywać należy nowy układ w sprawie długów międzynarodowych.

Bohaterowi dwóch narodów

Uroczyste odsłonięcie pomnika Polaskiego

Milwaukee, 2. 11. (PAT). Odbyło się tu wczoraj UROCZYSTE ODSŁONIĘCIE POMNIKA POLASKIEGO przy udziale około 40.000 osób. Uroczystość ta stała się imponującą polską manifestacją narodową. Przed aktem odsłonięcia pomnika, który wykonał artysta-rzeźbiarz Kisielewski, otoczyły go czworobokiem oddziały armji piechoty, artylerji i kawalerji. Podczas gdy eskadra samolotów wojskowych manewrowała nad placem. W olbrzymim pochodzie, udającym się na akt odsłonięcia, brał udział generalny konsul Zbyszewski, przedstawiciele najważniejszych organizacji polskich, burmistrz miasta Milwaukee i gubernator stanu Wisconsin. Znamienną mowę wygłosił gubernator stanu, który wzywał młode pokolenia wychodźcze do podkreślenia polskiego pochodzenia, używania polskiej mowy i zachowania kultury polskiej, stanowiącej wartościowy czynnik dla Stanów Zjednoczonych.

Przedstawiciele adwokatury

w Min. Sprawiedliwości

W dniu 30-ym października r. b. minister sprawiedliwości p. Czesław Michałowski przyjął na audjencji przedstawicieli adwokatury w osobach pp.: Henryka Konica, prezesa Naczelnej Rady Adwokackiej, Stefana Chomiczowskiego, wiceprezesa Naczelnej Rady Adwokackiej, oraz adwokatów Marjana Strumiły, Jana Kreglewskiego i Wojciecha Żyto-mierskiego.

Delegacja usprawiedliwiła fakt niezłożenia dotąd ministrowi sprawiedliwości wizyty kurtazyjnej przez Naczelną Radę Adwokacką, poczem przedstawiła p. ministrowi postulaty adwokatury w związku ze zgłoszonym przez rząd projektem ustawy o ustroju adwokatury.

P. minister w odpowiedzi zaznaczył, że zdecydował się przyjąć przedstawicieli władz adwokackich, nie bacząc na to, że Naczelna Rada Adwokacka objąwszy urządowanie w kwietniu r. b. nie złożyła dotąd dorocznym zwyczajem ministrowi sprawiedliwości wizyty powitalnej. Ze względów jednak na wagę zagadnienia unifikacji ustroju adwokatury, p. minister uznał za możliwe przyjąć delegację.

W dalszym ciągu odpowiedzi minister Michałowski podkreślił, że stoi na stanowisku samorządu zawodowego dla adwokatury, w zadnym jednak razie nie może dopuścić do wyzyskiwania samorządowych placówek adwokatury dla celów politycznych, jak to już nieraz miało miejsce. Uchwały nadzwyczajnego walnego zgromadzenia stołecznej palestry, a zwłaszcza przyjęta przez zgromadzenie deklaracja dziekana izby, zawierająca w swej treści aprobatę postępowania Rady Warszawskiej, która wystąpieniami swymi weszła wyraźnie na teren walk politycznych, muszą wywołać daleko idące obawy, że adwokatura warszawska nie chce zawrócić z drogi, na którą weszła, wbrew swym żywotnym interesom.

W tym stanie rzeczy p. minister Michałowski nie widzi możliwości poddania rewizji stanowiska rządu, wyrażonego w złożonym do sejmu projekcie ustawy o ustroju adwokatury.

Katastrofa w kopalni szkockiej

(e) Londyn, 2. 11. (T. wł.) W jednej z największych kopalń szkockich w Bowhill wydarzyła się katastrofa, podczas której zginęło 10 górników.

Centrolew przed sądem Szósty dzień procesu 11 b. więźniów brzeskich

Szósty z kolei dzień rozprawy (sobota) upłynął pod znakiem zeznań dyrektora departamentu administracyjnego ministerjum spraw wewnętrznych, p. Henryka Kaweckiego, oraz szeregu świadków z Tarnowa.

Zeznania p. Kaweckiego, który w okresie przygotowań „Centrolewu“ do obalenia rządu był naczelnikiem wydziału bezpieczeństwa w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, wniosły do sprawy wiele ciekawego i nadzwyczaj obciążającego materiału.

Dziwnie w zestawieniu z temi zeznaniami wyglądają wygłoszone przez kilka dni przed sądem przez oskarżonych zakłęcia i przysięgi na parlamentaryzm i demokrację, długie opowiadania o zwycięstwie przy pomocy kartki wyborczej. Rewoltowano masy hasłem „wyjdziemy na ulicę i obalimy rząd“. Wśród długotrwałych przygotowań nie zapomniano o takim „drobiazgu“ jak broń. Przychodziły z zagranicy jej transporty, ukrywano ją następnie w lokalach partyjnych. Według wiadomości posiadanych przez p. Kaweckiego magazynowa na broń przedewszystkiem w Sejmie, w lokalach zajmowanych przez socjalistów.

Do „rozgrywk“ przygotowywano się systematycznie. Pod płaszczykiem przysposobienia wojskowego leaderzy C. K. W. urządzili pod Częstochową kurs instruktorski dla swoich

bojówek. Dostawali się tam tylko „wybrani“. Agitacja zataczała coraz większe kęgi, agitowane masy rozumiały już, że nie chodzi tylko o manifestacje polityczne, a wręcz o rozgrywkę z bronią w ręku. Usiłowano agitować w szeregach policyjnych, rozrzucono odezwy stosowane pogróżki. „Notujemy nazwiska, aby porachować się później“.

Nazewnątrz wysuwano zupełnie inne hasła, aniżeli podnoszone były na wiecach. Św. Kawecki stwierdził wobec sądu, że zgłoszenie do władz o zezwolenie na odbycie zgromadzenia w Warszawie w dniu 14 września motywowano chęcią... zaprotestowania przeciwko zakusom niemieckim na polskie granice zachodnie. Miała to być taka non plus ultra patriotyczna manifestacja, po której jednak w rezultacie została krew na ulicach Warszawy. Trudno chyba o większą perfidję i cynizm.

W świetle wczorajszych zeznań t. zw. „Marsz na Warszawę“ był realnym zamierzeniem partyjnych demagogów. Rozagitowane masy z 16 podwarszawskich powiatów miały urządzić najazd na stolicę pod hasłem „Precz z rządem i Prezydentem Rzplitej“. Dnia 1-go listopada 1929 r., kiedy na stokach Cytadeli w Warszawie, szeregi milicji socjalistycznej składały przysięgę, że staną do dyspozycji partji, kiedy ta rzuci hasło bezpośredniej walki z rządem. Nie były to sporadyczne wypadki! W

przeddzień rozwiązania Sejmu przez p. Prezydenta Rzplitej w sierpniu 1930 r. w sądach znajdowały się 164 doniesienia karne na posłów, dotyczące w przeważnej mierze ich agitacji wśród mas z chęcią wywołania przewrotu.

Nie cofnięto się przed wciąganiem do akcji młodzieży. Ustalono na przewodzie sądowym, że przywódcy C. K. W. przy Towarzystwie Uniwersytetu Robotniczego stwarzali uzbrajane oddziały milicji, uroczysto zaprzysięgane „na wierność“. Chyba do pracy oświatowej te oddziały potrzebne nie były! Stwarzanie bojowych organizacji t. zw. „Czerwonych Strzał“ było przygotowywaniem łatwopalnego i podatnego do agitacji elementu młodzieży robotniczej do czynnych wystąpień przeciwko rządowi. Korzystając z jej nieświadomości, próbowano tworzyć „młodą gwardję“ oddaną bezwzględnie przywódcom partji.

Następnie przewija się korowód świadków dowodowych. Świadkowie Zakrzewski (komisarz Kasy Chorych z Tarnowa), Gólkowski (referendarz starostwa w Tarnowie), Wesolowski, Chmura, urzędnik Kasy Chorych w Tarnowie, Wyszyński, Borucki, Proniewski, Wiewiórski, Aniol, Lewicki, Koczwański, Obrzud, Piotrowski — składają pod przysięgą zeznania dotyczące oskarżonych: Ciołkosza, Witosza i Dubois.

Pretensje niemieckie są nie na czasie

Rezultaty polityczne podróży premiera Laval do Waszyngtonu

Copyright by „Iskra“.

Znany publicysta paryski, redaktor „Le Matin“, p. JULES SAUERWEIN w poniższym artykule podaje syntezę rezultatów politycznych wizyty premiera Laval w Waszyngtonie.

Gdyby po niezbyt owocnej wizycie francuskich mężów stanu w Berlinie, moznaby było twierdzić, że i wizyta premiera Laval w Waszyngtonie nie została uwieńczona poważniejszymi wynikami — to opinia europejska i tak już skłonna do depresji psychicznej — miałaby wiele przyczyn do poddania się rozpacz. Groźne perspektywy nadchodzącej zimy mogłyby dawać jeszcze jaskrawsze wrażenie. Na szczęście, rezultaty rozmów waszyngtońskich. **SĄ POWAŻNIEJSZE**, aniżeli to odzwierciedlały komunikaty i luźne wiadomości dziennikarskie.

Tem niemniej, pewna ostrożność, która przejawia się podczas rozmów prezydenta Hoovera z premierem Lavalem — jest aż nadto zrozumiała.

Premier Laval pamiętać musi, że za dwa lub trzy miesiące rozpocznie się kampanja wyborcza we Francji, a za 6 miesięcy — przyjdą wybory. Prezydent Hoover ze swej strony znów uświadamiać sobie musi, że w połowie przyszłego roku wielkie zgromadzenia stronnictwa republikańskiego i partji demokratycznej dadzą też sygnał rozpoczęcia wielkiej batalji politycznej. Poczoby mieli oni — nawet jeżeli objawialiby skłonności do przysporzenia sobie kłopotów. — stawać w poprzek opinji tych senatorów i posłów, którym obawa przed wyborczą kampanją rzucić sobie skrajną ostrożność?

Gwarancje waszyngtońskie

I stał właśnie z tego zbliżającego się okresu wyborczego — płynie zdaniem mojem — **OSTROŻNOŚĆ SFORMULOWAN**, zastosowanych przez obu mężów stanu do wszystkich zagadnień politycznych. W ten sposób nie doszło do ostatecznego porozumienia w sprawach reparacji, długów rozbrojenia i bezpieczeństwa. Jeżeli chodzi o reparacje — to zabezpieczono się przynajmniej wzajemnie przed niespodziankami w rodzaju proklamowania moratorium, jak to, której byliśmy świadkami w lipcu b. r., gdyż prezydent Hoover gwarantował rządowi francuskiemu, że nie będzie mu dostarczał tego rodzaju ryzykownych emocyj. Gwarancję tę zamknięto w formie postanowienia, że wszystkie propozycje, dotyczące jakichkolwiek moratoriów, poddawane będą pod rozwagę komitetu doradczego, przewidzianego w planie Younga.

HOOVER, LAVAL i BORAH.

Postanowienie to posiada dla Francji i dla jej współwierzycieli podwójne znaczenie. Przedewszystkiem zabezpiecza ono przed kierowaniem zagadnienia reparacji na teren wyłącznie polityczny, a zatem stwierdza, że plan Younga, Bank Wyplat Międzynarodowych w Bazylei i wszystkie inne organizacje przeznaczone do administrowania spłatami reparacyjnymi żyją i działają w dalszym ciągu na solidnych podstawach. Te rezultaty składają się **NA POZYCJĘ AKTYWÓW PREMIERA LAVALA**. Mógłby on bowiem wynieść z konferencji z państwem, które nie ma nic wspólnego z reparacjami, osłabienie całego kunsztownego mechanizmu, służącego dla zabezpieczenia praw Francji. Takiej porażki premier Laval z Waszyngtonu nie przywozi. Ale tem niemniej premierowi francuskiemu nie udało się wzruszyć amerykańskich zasad w dziedzinie rozbrojenia i bezpieczeństwa. Prezydent Stanów Zjednoczonych od pierwszej chwili po przybyciu swego gościa dał mu do zrozumienia, że wszystkie starania o narzucenie Stanom Zjednoczonym jakiegokolwiek innej odpowiedzialności, poza moralną, — skazane są górną na niepowodzenie. Zresztą i sen. Borah w deklaracji swojej — któ-

rej nie można odmówić odwagi — pospieszył z zademonstrowaniem, że senat amerykański trzyma się starych swoich pozycji. Jeżeli jednak we Francji zarzuca się premierowi Lavalowi, że nie zdołał on przekonać swoich rozmówców — to zarzut ten jest niesłuszny, bo naprawdę trudno przypuszczać, aby w najbardziej nawet zręczny i wymowny negocjator mógł w ciągu kilku godzin zmienić całą umysłowość swoich rozmówców. — Premier Laval może zresztą ze swej strony odpowiedzieć, że i on **NIE USTAPIŁ ANI NA KROK**. I netylko to. Nie dopuścił do umocnienia się starej doktryny anglo-saksońsko-niemiecko-włoskiej, głoszącej, jakoby środkiem prowadzącym do bezpieczeństwa i zabezpieczającym przed konfliktami było rozbrojenie. A oprócz tego przez rozmowy swoje z senatorem Borah **RAZ JESZCZE STWIERDZIŁ UROCZYŚCIE, ŻE FRANCJA NIE**

ZGODZI SIĘ NIGDY NA REWIZJĘ OBOWIĄZUJĄCYCH TRAKTATÓW.

Część prasy amerykańskiej, która czerpała w Europie natchnienie dla swoich sugestij rewizjonistycznych —

otrzymała dotkliwą lekcję

Premier Laval odmówił równie kategorycznie słuszności zapatrywaniu, wyrażonemu w toku poszukiwania środków walki z kryzysem gospodarczym, określające mu rzekomo źródło nieszczęść Europy — a dotyczącego stanu terytorjalnego utwierdzonego przez Traktat Wersalski. Stanowisko jego pod tym względem było tak dalece jasne i stanowcze, że nawet prasa niemiecka — oczywiście nie prawicowa — zwróciła się przeciwko senatorowi Borah, zarzucając mu mieszanie się do spraw nie go nieobchodzących. Do

Z teki karykaturzysty



Mars (do senatora Boraha): — Dziękuję ci jak najmocniej: wyświadczyłeś mi wielką usługę.

Pomorze w odpowiedzi Borah'owi

Głos Starogardu

Na zebraniu kół lokalnych BBWR. w Starogardzie przyjęto jednogłośnie poniższą rezolucję, protestującą i piętnującą niesłychane wystąpienie senatora Boraha.

„My, przedstawiciele kół lokalnych BBWR. na miasto Starogard zebrani w Starogardzie dnia 29 października b. r., wyrażamy stanowczy protest przeciw niesłychanemu wystąpieniu senatora Boraha, przewodniczącego Komisji Spraw Zagranicznych amerykańskiego Senatu, popierającego zaborcze zakusy Niemiec,

na Pomorze.

Ubolewamy, że w ten sposób pojęta została próba zniszczenia tradycyjnych węzłów sympatji, łączących naród polski z narodem amerykańskim, przypięcętowanych krwią naszych bohaterów Pułaskiego i Kościuszki.

Ubolewamy, że wystąpieniem swem senator Borah próbuje sprowadzić naród amerykański z drogi postannictwa historycznego, jako narodu, który zawsze stał na straży wolności ludów i sprawiedliwości dziejowej, który przez

W trosce o nasz bilans handlowy

Albo rewizja traktatów — albo środki odwetowe

Jawne cła preferencyjne, udzielone w ostatnio zawartych traktatach przez Austrię i Niemcy państwom rolniczym południowo-wschodniej Europy, oraz stosowane formy preferencji ukrytej, jak np. dane sobie wzajemnie przez Austrię i Węgry udogodnienia w dziedzinie kredytowej i taryfo wo-kolejowej, odbiły się już na naszym wywozie w sierpniu i wrześniu, zwłaszcza na wywozie do Austrii, a w silniejszym stopniu zaznacza się zapewne w następnych miesiącach.

Wobec tych nowych form układów handlowych, które pozbawiają na korzyść największego uprzywilejowania, koła gospodarcze podnoszą, że Polska, broniąc swego wywozu, musi albo z takimi krajami, jak Austria, Węgry, Rumunia, Czechosłowacja, albo uciec się do pewnych środków odwetowych, które zmusiłyby bądźto naszych kontrahentów do zmiany ich stosunku do przywozu z Polski, bądź też rozwołyby

nam zmniejszyły przywóz z tych krajów i tem samem poprawić bilans handlowy po stronie przywozu. Wśród tych ostatnich środków należy zwrócić szczególną uwagę na możliwości, jakie istnieją w zakresie zarządzeń reglamentacyjnych. W szczególności koniecznym jest traktowanie zakazów przywozu jako dodatkowego sposobu ochrony bilansu handlowego, drogą ich rozszerzenia i czynienia w nich wyłomów tylko wzajemian za korzyść dla naszego wywozu.

Min. Polczyński o sytuacji w rolnictwie

Na ostatnim posiedzeniu sejmowej komisji rolnej p. minister rolnictwa dr. Janta-Polczyński wygłosił obszerny ekspozycje, oświetlające położenie naszego rolnictwa. Obszerny wyjątek z tego przemówienia podamy w następnym numerze.

bitne świadczenie ministra Zaleskiego dokonało reszty:

incydent z senatorem Borahem

mimo, iż początkowo nieszczęśliwy, pozwolił w rezultacie stłumić w zarodku niewczesne zapędy i wyjaśnić całkowicie pewne niewzruszalne zasady, toczące się dyskusji.

Nie przypuszczam, ażeby teraz po tem wszystkim próbował ktoś z pomocą pewnej części opinji amerykańskiej wznowić manewry, polegające na wykorzystaniu przez Rzeszę Niemiecką swego niezwykle ciężkiego położenia gospodarczego dla zaspakajania własnych aspiracyj zaborczych. **SWIAT ZROZUMIĄŁ, ŻE ZAGADNIENIA I PRETENSJE REWIZJONISTYCZNE NIE SĄ NA CZASIE** wówczas, gdy chodzi o utrzymanie całej struktury gospodarczej i społecznej Europy.

Pomysł zmieniania granic i wywracania mapy Europy wbrew woli narodów i to za ledwie po upływie 12-tu lat od przeciągnięcia nowych granic — może oczywiście zrodzić w umysłach narodu zwyciężonego i niezadowolonego. Nie można się temu dziwić, ale z tem **WIĘKSZYM ZDECYDOWANIEM PROTESTOWAĆ TRZEBA** przeciwko utwierdzeniu się za Atlantyką przekonania, że zaspokojenie pretensyj terytorjalnych będzie właściwym środkiem walki z kryzysem wszechświatowym.

Jeżeli więc nawet z politycznego punktu widzenia rozmowy waszyngtońskie nie dały rezultatów pozytywnych z powodu ostrożności, narzuconej przez specyficzną pozycję wewnątrzpaństwową obu negocjatorów — to w każdym razie rezultatem jest niedwuznaczne stwierdzenie, że **PEWNA CHARAKTERYSTYCZNA PROPAGANDA NIEMIECKA NIE MOŻE LICZYĆ NA ZADNE SUKCESY W STOSUNKU DO RZĄDU FRANCUSKIEGO**.

Jeżeli zaś chodzi o rezultaty finansowe i monetarne wizyty waszyngtońskie — to trzeba będzie rozpatrzeć je oddzielnie, ale dopiero po upływie kilku dni i po uważnem przestudowaniu wpływu podróży premiera Laval do Waszyngtonu na kursy dewiz i papierów wartościowych na całym świecie.

usta jednego z najlepszych swych synów prezydenta W. Wilsona w imię tej sprawiedliwości **UZNAŁ ZIEMIĘ POMORSKĄ ZA INTEGRALNĄ CZĘŚĆ RZECZYPOSPOLITEJ POLSKI**.

Z oburzeniem odpiaramy ten zamach na odwieczne prawa nasze do tej ziemi rdzennie polskiej, **ZAMIESZKALEJ W 90 PROC. PRZEZ LUDNOŚĆ POLSKĄ**, w obronie której pokolenia krew swą przelewały i udrękę niewoli z bohaterstwem i zaparciem siebie przez półtora wieku znosiły i przetrwały.

Nie zgodzimy się nigdy, by o tą naszą pomorską ziemię niecne targi prowadzono, by dusze nasze zaprzędano wrogom naszym.

Oświadczamy głośno i stanowczo, że ziemi naszej będziemy bronić z bronią w rękę do ostatniej kropli krwi i zwracamy uwagę wszystkich narodów miłujących pokój i sprawiedliwość, że tego rodzaju wystąpienia, jak wystąpienia senatora Boraha wywołują zamęt i przyczyniają się do ogólnego niepokoju, w którym zginąć mogą wszelkie dobra duchowe i materialne ludzkości.

W obronie Pomorza

Rada m. stołecznego Warszawy powzięła uchwałę piętnującą wrogi nam wystąpienie sen. Boraha, w której m. in. stwierdza, że przewodniczący komisji spraw zagranicznych kongresu Stanów Zjednoczonych nie orientuje się zupełnie w stosunkach Europy pokojowej i nie wie, że od wieków Pomorze polskie zamieszkuje w olbrzymiej większości ludność polska.

Czerwona wyspa rozpaczy 300.000 niewolników na wyspach sołowieckich

Przez granicę chińską przekrada się co parę miesięcy kilku lub kilkunastu uciekinierów z wysp Sołowieckich, które są jak wiadomo, głównym więzieniem karnym wojennej Rosji.

Uciekinierzy blakają się zazwyczaj całymi tygodniami po dziewiczych lasach Karelii, zanim napotkają patrol fińskiej straży granicznej. Zbiedzy ci rekrutują się w wielu wypadkach z t. zw. „ZYWYCH TRUPÓW”, ludzi chorych beznadziejnie na tyfus plamisty, którzy jeszcze za życia uważani za umarłych, wyrzuceni zostali poza wały obronne obozów więziennych, na pastwę wilków i mrozu.

Uciekinierzy, wytopieni i ocaleni przez straż graniczną Finlandji, stanowią nikły odsetek tych wszystkich, którzy jako niezdolni do pracy, usuwani są przez władze więziennicze bezwzględnie i okrutnie poza na wias życia, oraz tych, którzy zdołali zmyśleć czuiność władz więziennych.

TYSIĄCE LUDZI GINIE COROCZNIE W LASACH KARELIJ — strażnicy fińscy napotykają częstokroć zmarznięte zwłoki o kilka kroków od granicy, nie rzadko też natrafić można na dokładnie ogryzione przez zwierzęta leśne kości ludzkie, zwłaszcza w porze, gdy odwilż wiosenna zmyje śniegi.

Zbiegły więźniowie, którym udało się przekroczyć granicę fińską, opisują często wszystkie okruciności „CZERWONEGO PIEKŁA”, jakich doświadczali na wyspach Sołowieckich. Sprawdzianiem tych opowieści jest ich wzajemna zgodność. Można bez przesady powiedzieć, że wszyscy więźniowie mówią dosłownie to samo — różnica polega tylko na cyfrach: w roku 1929 więźniów Sołowieckich „zatrudniały” 45 tys. osób, natomiast w roku 1930 — 300 TYS. MĘŻCZYZN, KOBIET I DZIECI.

Wyspy Sołowieckie słynne były jeszcze przed rewolucją, lecz sława ich miała inny charakter. Więźniów na wyspach tych były wówczas nieliczne, natomiast klasztor Sołowieckie ściągają corocznie w porze letniej setki tysięcy pielgrzymów ze wszystkich gubernij Rosji.

Zima trwa w tych stronach przez 7 miesięcy. Pokrywa ona powierzchnię wód grubym lodem, spowija ziemię ciemnością podbiegunową, rozświetlaną niekiedy przez zorośnie polarne.

Klasztor i cerkwie odebrał mnichom bolszewicy, ograbili ze wszystkich namiąg i przeznaczili na urządzenie więzień. Obecnie na wyspach Sołowieckich znajdują się warsztaty rzemieślnicze, elektrownie, oraz biura dozoru więziennego. Przebywa tu tylko 10 tys. więźniów, ponieważ właściwa kategoria rozciąga się na kontynencie, tworząc kilkadziesiąt t. zw. „obozów”, których mieszkańcy pracują w dziewiczych lasach przy ścinaniu drzewa i przy budowie kolei murmańskiej.

Więźniowie pracują rzeczywiście „rekordowo” **PO 14—20 GODZIN NA DOBĘ**. Traktowani są za gorzej niż niewolnicy. Kto nie wypełni swej „dzienniej porcji” pracy, ten za karę nie otrzymuje pożywienia i na godzinę lub dwie wypuszczany jest nago na bezpośrednie działanie mrozu (regulamin więzienny). Baraki więzienne ogrzewa

ne są jedynie „naturalnym ciepłem ludzkim”, a rolę tapczanów spełnia nieokryta niczym ubita ziemia. Chorzy na tyfus plamisty, wycieńczeni, przepracowani, jednym słowem wszyscy niezdolni do pracy wyrzucani są poza granice obozu NA ŁASKĘ MROZU I WILKÓW, które gromadnie przebywają w bezpośrednim sąsiedztwie katorgi. Najmniejsze przewinienie karane było w roku 1929 rozstrzelaniem, lecz ponieważ powtarzało się to zbyt często, przeto zmieniono tę karę na dwudniową głodówkę lub na „jednogodzinny spacer bez

odzienia na świeżym powietrzu”.

„TAK JAK Z GROBU NIEMA POWROTU, TAK I Z WYSP SOŁOWIECKICH CZŁOWIEK NIE POWRACA” szeptem między sobą lud rosyjski. Należy wykorzystać jak tylko można to nasze sołowieckie przedsiębiorstwo, nawołują władze sowieckie. Istotnie, drzewo rosyjskie jest pierwszą pozycją rosyjskiego eksportu. Na drzewie tem coraz częściej odczytują zagraniczni nabywcy straszliwe wypisanie krwią wołania o ratunek, wołania robotników — niewolników.

Nowe metody kolonizacyjne w walce z polskością na pograniczu

Na pograniczu zastosowano obecnie nową metodę kolonizacyjną. Z funduszy publicznych zakupiono majątek Górzno w powiecie Złotowskim i sprowadzono tam bezrobotnych z Berlina, którzy mają uprawiać ziemię i współdziałać w budowie budynków. Towarzystwu kolonizacyjnemu „Heimstätte” w Pile miasto Berlin płaci należnym bezrobotnym zasiłki, z których towarzystwo ich żywi. Po rocznej próbie mają być wydzielone bezrobotnym osady.

Zamierzona parcelacja majątku Nowe Kramsko w pow. Babimojskim została ostatecznie sfinansowana i uzyskana pomoc państwa pruskiego. Wobec tego rozkolonizowanie majątku nastąpi w krótkim czasie przyczem renty tworzonych osad będą bardzo niskie.

Prasa niemiecka nie ukrywa, że celem

tej akcji jest uczynienie wyłomu w dotychczasowym polskim stanie posiadania na pograniczu, tem bardziej, że Nowe Kramsko jest wsią zamieszkałą prawie wyłącznie przez ludność polską.

W bardzo wielu miejscowościach pogranicza została poza urzędową akcją pomocy bezrobotnym w ziemie p. n. „Winterhilfe”, do której przystąpiły liczne organizacje społeczne i dobroczynne, zorganizowana przez Stahlhelm i inne związki nacjonalistyczne, osobna zbiórka darów w gotówce i naturze. Inicjatorzy akcji ogłaszają, że będą z niej korzystać tylko osoby o poglądach nacjonalistycznych. Nacjonalistycznym partjom i organizacjom chodzi w tym wypadku o reklamę i pozyskanie zwolenników.

15 agentów moskiewskich Sąd skazał na więzienie od 4 do 21 lat

Przed Sądem Okręgowym w Łodzi rozpoczął się proces, w którym na ławie oskarżonych zasiadły 22 osoby. Proces ten uważany jest za wstęp do wielkiego procesu politycznego przeciwko t. zw. PPS-lewiccy, który odbędzie się w pierwszych dniach lutego.

Akt oskarżenia podnosi, że od kilku lat na terenie Łodzi prowadziły żywą działalność lewicowe związki zawodowe. Główną ich siedzibą była t. zw. „PPS-lewica”.

Projekt zmian praw i obowiązków podoficerów

Minister Spraw Wojskowych wniósł do Sejmu projekt nowelizacji ustawy o prawach i obowiązkach szeregowych. Nowelizacja dotyczyć będzie zmiany praw i obowiązków podoficerów zawodowych. Według projektu zasadniczy czas trwania służby podoficera zawodowego, wynoszący dotychczas lat 6, ustalony zostaje na lat 10, przyczem dalsze przedłużanie okresu służby przewidziane jest na

Z niej czerpano środki i instrukcje, zmierzające do rozbitcia ruchu zawodowego.

W grudniu 1930 roku wskutek otrzymanej z Moskwy instrukcji, t. zw. „P. P. S. lewica”, a co zatem idzie lewica związków zawodowych rozpoczęła robotę wyrotową wśród robotników, nawołując ich do strajku oraz niszczenia fabryk i warsztatów.

Działalnością tą zainteresowały się władze, które w toku wywiadów ustalały, że

Z teki karykaturzysty



Z TANCÓW LUDOWYCH.
Hitlerpolka — niemiecki taniec ludowy.

Stan bezrobocia

Ogólna liczba 251.304 bezrobotnych w Polsce zarejestrowanych w dniu 24 bm: Liczba bezrobotnych robotników niewykwalifikowanych wynosiła w dniu 24 ub. m. 117.858 osób.

Liczba częściowo zatrudnionych wyniosła 118.994, z czego przez 1 dzień w tygodniu pracowało 4.024 osoby, przez 2 dni — 13.936, przez 3 dni — 38.785, przez 4 dni — 28.881 i przez 5 dni tygodni — 33.438 osób.

lewica łódzka związków zawodowych jest w stałym kontakcie z istniejącym w Moskwie terrorystycznym komitetem pod nazwą „Profintern”, którego zadaniem jest wyzyskiwanie krytycznej sytuacji w krajach europejskich i prowadzenie odpowiedniej akcji wyrotowej wśród robotników ze stosowaniem teroru. Zamierzenia komitetu łódzkiego były zakrojone na wielką skalę. Na 5-ty stycznia r. b. wyznaczono posiedzenie komitetu wykonawczego, w którym udział wzięć mieli działacze czerwonych związków, t. zw. „zaufani delegaci fabryczni”. Policja była poinformowana o tej akcji. Lokal obstawiono posterunkami i dokonano rewizji, wskutek której znaleziono dowody, stwierdzające, że LEWICOWE ZWIĄZKI ZAWODOWE ORAZ T. ZW. „P. P. S. LEWICA SĄ NA ZŁODZIE MOSKWI” i wykonują zlecenia „Profinternu”. Jednocześnie dokonano rewizji w lokalu Związku i skonfiskowano wielką ilość odezw, wyzywających włóknarzy łódzkich do strajku i teroru. Wskutek tego pociągnięto do odpowiedzialności 22 członków tej wyrotowej organizacji.

W zeznaniach swych oskarżeni nie przyznają się do winy. Natomiast świadkowie oskarżenia zeznają, iż wszyscy oskarżeni notowani byli, a nawet karani za działalność wyrotową.

Po zeznaniach świadków zabrał głos prokurator Chawłowski, domagając się surowej kary.

Potem nastąpiły mowy obrońców.

Po długiej naradzie sąd wydał wyrok, którego mocą czterech oskarżonych skazano na 4 lata więzienia każdego, 11 oskarżonych po 2 lata więzienia każdego, pozostałych zaś uniewinnił.

Wystawa morską w Paryżu

Biblioteka Polska w Paryżu przygotowuje ciekawą wystawę, która wykaże ma dawne zainteresowanie się w Polsce morzem.

Wystawa obejmować będzie zabytki, odnoszące się do żeglarsstwa, obrazy, sztychy, flagi, mapy, książki i t. p. przedmioty, które ilustrują zainteresowanie się morzem w czasach historycznych.

„Pocziwa i uczciwa Liga Narodów” otrzymuje odpowiedź Japonii

W poczytnym i wpływowym dzienniku tokijskim o kilkumilionowym nakładzie „Komuri” ukazał się artykuł w sprawie Mandżurji i interwencji Ligi Narodów. Artykuł jest odzwierciedleniem poglądów kierowanych sfer japońskich na stosunek Japonji do Europy. Czytamy w nim m. in.:

Pocziwa i naiwna Liga Narodów próbuje interwenjować w sprawie Mandżurji. Tym razem popełniła wielką gafę. My Japończycy, pamiętamy, że gdy Koru zostało okupowane przez Włochów, Liga Narodów nie ruszyła nawet palcem. A między tą sprawą a kwestją mandżurską jest wielka różnica. Mandżuria nie jest naszą kolonią, ale 200.000 Japończyków i milion zgora Korończyków, którzy tam mieszkają, domagają się naszej opieki. Jeżeli trzymamy tam garnizon wojskowy, wynika to z treści trakta-

tów chińsko-japońskich. Siły nasze Mandżurji sięgają 14.000, ale mamy prawo trzywać 17.000 ludzi zgodnie z tekstem traktatu. Liga Narod. ma zbyt wielkie zaufanie do... anarchji chińskiej, my zaś nie możemy pozwolić na to, aby naszym emigrantom po drzynano gardło.

Od czasów wielkiej wojny europejskiej, która była dla nas dobrą lekcją, dużo rzeczy zmieniło się w Chinach. Lekcję podboju i kolonizacji dała nam Europa i ta sama Europa decyduje się — tylko nieco zapóźno — uczyć nas wstrzemięzliwości.

Dzisiaj mamy już setki konfliktów na terenie mandżurskim, mamy jawną walkę, skrytobójcze zamachy, pogwałcenia wszystkich umów wzajemnych. Bandy rozbójnicze napadają na naszych obywateli, grabią ich mienie, podpalają ich domostwa, zagra-

żają ich życie. Czy Liga Narodów pragnie tolerować taki stan rzeczy?

Cierpliwocie naszego narodu ma jednak swoje granice...

Musimy stwierdzić, iż Liga Narodów popełniła wielki błąd, występując w obronie Chin, a wykazując brak zaufania pod adresem Japonji. My natomiast staraliśmy się w Mandżurji i gdzieindziej utrzymać pokój między Europejczykami w sposób lojalny i dyskretny, nie uciekając się do interwencji.

Mandżuria jest najżywniejszym obiektem naszej polityki, to też będziemy bronić naszych praw i interesów na tym terenie, nie zrażając się żadnymi przeciwnościami.

Tak odpowiada Japonja na zalecenia i memorjały Ligi Narodów....

Twórczą myśl pracy w parlamencie reprezentują przedstawiciele Klubu BBWR.

Prezes BBWR, poseł Stawek w odpowiedzi na akcję prasy opozycyjnej w sprawie rzekomego upadku roli Sejmu i Senatu ze względu na taktykę Klubu BBWR, udzielił wywiadu, z którego m. in. podajemy:

— „Nie widzę ani powodów do niepokoju ani niepokoju — mówi prezes Stawek — uważam jednak za słuszne zaznajomienie społeczeństwa z metodami, jakie stosuje nasz klub w pracy swej nad uzdrowieniem parlamentu. Widziałem tu przedewszystkiem potrzebę zwrócenia uwagi na pracę, jaką prowadzimy na naszym terenie wewnętrznym, a mianowicie w grupach komisyjnych naszego klubu.

Liczebność klubu, dająca nam większość zarówno w Sejmie jak w Senacie pozwala zgodnie z regulaminem ciała ustawodawczych na wprowadzenie do komisji sejmowych i senackich ilości naszych przedstawicieli wahającej się od 8 do 21 osób w zależności od wielkości komisji. Pozwala nam to zarówno uwzględnić w każdej komisji rozpiętość poglądów członków Bloku Bezpartyjnego jak wykorzystać fachową wiedzę oraz indywidualne zainteresowania naszych posłów i senatorów. To też tworzymy z każdej naszej delegacji do komisji grupę specjalistów zdolnych do dokładnego zbadania sprawy.

Jednak praca w komisjach sejmowych i senackich nie dawałyby rezultatu, gdybyśmy nie poprowadzili jej pracą przeprowadzoną wewnątrz naszego klubu. Komisje bowiem niemal w tym samym stopniu jak ple num — są dla naszych przeciwników wciąż jeszcze terenem wystąpień, przeznaczonych raczej na efekt zewnętrzny, niż miejscem rzeczowej gruntownej pracy. Musieliśmy zatem przenieść cały punkt ciężkości pracy na teren wewnętrzny, t. j. na grupy utworzone w klubie naszym odpowiednio do dziedzin i zagadnień jakimi mają się zajmować.

Na posiedzeniach grup przepracowywane są szczegółowo wszystkie przedłożenia zarówno rządowe jak i powstałe z inicjatywy BBWR, i innych klubów parlamentarnych. Nie ma tam miejsca na demagogiczne demonstracje zewnętrzne. Odbywa się natomiast głęboka rzeczowa praca, wypowiadają się tam swobodnie wszyscy zainteresowani w sprawie, — nasi posłowie i senatorowie. Scierają się ze sobą różne opinie i odbywa się szczegółowa analiza wszystkich argumentów.

Dzięki tej metodzie osiąga się dokładne rozpracowanie zagadnienia i właściwą współpracę czynników rządowego z czynnikami parlamentarnym naszego obozu. U-

Zimowy czas urzęd.

Od poniedziałku 2 b. m. wchodzi w życie we wszystkich ministerstwach, urzędach i instytucjach państwowych zimowy czas urzędowania. Czynności urzędowe trwać będą od godziny 8,30 do 15,30 (w soboty do 14). Zimowy czas urzędowania obowiązywać będzie do 31 marca 1932 r.

Z minionych czasów Wiara z mogił

Przed laty blisko trzydziestu bawił w Polsce przez parę tygodni młody literat francuski, Gabriel Dauchet, współpracownik „Petit Journalu”, miesięcznika „Revue bleu” i innych. Przyprawiło go do nas, rzadkie wśród Francuzów ówczesnych, zainteresowanie się Polską.

W dniu Zadusznym wybraliśmy się — on i piszący te słowa — na cmentarz Łyczakowski we Lwowie. Zdała już uderzyła nas luna świątysta, unosząca się nad cmentarzem wśród zapadającego zmroku, i złotym blaskiem nasycającą zóbkę już, ale nieopadłe jeszcze liście topoli.

Doleciały nas przejmujące strofy „Chorału”. To młodzież — głównie gimnazjalna, zwołana przez jakąś organizację patryjotyczną zgromadziła się na mogile legendarnego Ordona.

Po chwili znaleźliśmy się w niezbyt licznej zresztą gromadzie młodzieży, a następnie wladziliśmy przez ezas pewien po cmentarzu. Opowiedziałem Frantuzowi pokrótce, co wie o nazwisku Ordona i starałem się w jakimś naprędku tłumaczyć przekładzie oddane piękno, tragizm i siłę słów „Chorału”.

chwaly klubu BBWR, nie są też bynajmniej bezkrytyczne, lecz są wynikiem ugodnienia rozbieżnych niekiedy opinii. O ile poprawki, wnoszone przez klub nasz do przedłożeń rządowych nie kolidowały bądź z warunkami budżetowymi, bądź też z całokształtem prac rządu, to słuszne argumenty klubu były zawsze uwzględniane. Jako przykład przytoczyć mogę choćby najświeższe fakty: wprowadzone przez nas poprawki do projektu rządowego o podatku

dochodowym lub też opracowane przez naszą grupę prawniczą i przyjęte przez rząd poprawki do znolizowanego kodeksu postępowania karnego.

W ten sposób postawiona praca — zakończył swe wyjaśnienia pułkownik Stawek — daje wyniki rzeczowe, nie jest zaś popisywaniem się jałowem krasomówstwem: prowadzi ona zatem do uzdrowienia naszego parlamentu, a nie do jego upadku.

Z terenu walk w Mandżurji



Mimo wszelkich uchwał genewskich Japonja nie myśli wogóle o wycofaniu swych wojsk z okupowanych terenów w Mandżurji i walka toczy się dalej. Mimo, że narazie nie przybrała ona większych rozmiarów, grozi jednakże wybuchem prawdziwej wojny Chin z Japonją, która mogła wciągnąć w swój wir i inne państwa. Powyżej widzimy Chłirczyka wśród bagnatów japońskich podczas przesłuchiwania.

Polskie zaduszki

Pamięć o żołnierzach-bohaterach żyje w narodzie

Jest Dzień Zmarłych. Jak zwykle, jak co roku, przez cmentarze odkryte płaszczem złotych liści jesiennych przesuną się tłumy ludzi żywych, pragnących uczcić pamięć swych bliźnich, co odeszli niedawno lub już przed wielu laty. Jak zwykle, jak co roku, wieczorem groby rozblyszna milionami świateł, od których nad miastem rozściela się gorące, czerwone luno. Nad arkadami kolumnady, tulące mogiłę Żołnierza Nieznanego, zajaśnieje ogromny, cała Polska, zda się, obejmujący ramionami, świe tlisty krzyż.

Polskie Zaduszki...

Różne narody rozmaicie obchodzą dzień, poświęcony pamięci zmarłych. W różnych krajach szerokiego świata rozmaicie uczczono chwałę bojowników. Londyn ma swój wspania-

ly „Memorial”, — wyniosły obelisk, postawiony ku pamięci żołnierzy brytyjskich, co padli na polach Flandrii, tam, na kontynencie, brońąc granic swej wyspiarskiej ojczyzny. Rzym, Paryż, Bruksela i inne stolicy Europy zdobiją równie imponujące pomniki, wzniesione ku wiecznej pamięci wojowników, poległych na polu chwały.

My inaczej.

Nas nie stać na złoczone brzozy i drogie marmury kararyjskie. Grób naszego Nieznanego Żołnierza zdobi tylko skromna czarna płyta. Chwały naszych Bohaterów Bezimiennych nie głoszą granity. Pamięci Ich zwycięstw, Ich krwi ofiarnej przelanej, nie utrwaliły pyszne łuki tryumfalne, ani obeliska, których tyle po Wielkiej Wojnie wzniesiono w różnych stoli-

W dwunastą rocznicę sakry biskupiej Ojca św.

W dn. 28 października przypadała dwunasta rocznica sakry biskupiej obecnego Ojca św. Piusa XI, otrzymanej w archidiecezji warszawskiej z rąk J. Em. Ks. Kardynała Al. Kakowskiego, arcybiskupa metropolity warszawskiego. Dostojny konsekратор w rocznicę tak pamiątkową wysłał w imieniu swoim, kapituły i duchowieństwa warszawskiego telegram z życzeniami oraz z wyrazami najwyższego holdu Namiestnikowi Chrystusowemu. W odpowiedzi nadeszła odpowiedź z Watykanu:

„Ojciec św., wzruszony bardzo życzeniami i holdem w rocznicę Jego sakry biskupiej, dziękuje i ze swej strony przesyła Waszej Eminencji życzenia wszelkiej pomyślności. Kardynał Pacelli”.

24 hydroplanu startują z Włoch do Nowego Jorku

W listopadzie wystartować ma 24 hydroplanów włoskich na raid, który — jeśli się uda — należy do największych z dotychczasowych. Będzie to lot eskadrowy z Włoch do New-Yorku i z powrotem, który wyniesie 16.000 km. Trasa raidu obejmuje trzy etapy: Ortoello — Lizbona, Lizbona — Azory, Azory — New-York.

Na czele tej świetnej wyprawy stoi generał Balbo, który już w styczniu tego roku dowodził lotem grupowym 16 aparatów włoskich do Ameryki Południowej przez Atlantyk. Jak wiadomo, lot ten przyprawił o śmierć pięciu pilotów, a z 14 aparatów, które wystartowały, 10 tylko dotarło do Ameryki Południowej.

Nie zrażony tem częściowem niepowodzeniem rząd włoski zorganizował teraz drugi, jeszcze bardziej imponujący lot transatlantyczny. Punkt startu tego lotu — Ortoello — znajduje się w odległości 130 kilometrów od Rzymu i służy za bazę i miejsce treningu dla lotników biorących udział w tej niebezpiecznej wyprawie.

Załoga każdego hydroplanu składać się będzie z 2 pilotów, 1 mechanika i 1 operatora radiowego. Ogółem wybrano 60 lotników z posterów najlepszych, jakich liczy armja włoska. Wszyscy są kawalerami.

cach Zachodu.

I nie potrzeba. Pamięć o polskich Bohaterach żyje i żyć będzie wiecznie. Widomym znakem jej są znicze płonące nad samotnym grobem, położonym w samym sercu stolicy, a przecież tak dalekim od zgiełku ulicznego i tak dostojnym, że niema człowieka, który, przechodząc koło tej mogiły czcigodnej, nie odkryłby czoła. O wiele żywszym jednak, o wiele trwałszym od owych zniczy jest nigdy nie wygasający płomień pamięci, jaki żarzy się we wszystkich polskich sercach.

Nad grobem Nieznanego Żołnierza płoną trzy urny, ale potrójny ten płomień wybuchu dopiero w Dzień Zaduszny. W dni zwykle żarzy się tylko jeden. Czyż nie jest to widomy symbol pamięci Narodu, który o Bohaterach swych nie zapomina nigdy, a w dniu owym, raz jeden w roku, dla oddania czci Ich ciałom, porzuca wszelkie troski codzienne i dąży na cmentarze lub do stóp świątynnego krzyża, który zapala się nad mogiłą.

Polskie Zaduszki... Takiego Dnia „Memorial Day”, dzień poświęcony pamięci swych żołnierzy, co padli podczas wielkiej wojny. Wspomnienia poległych w tym czasie są przedmiotem czci pewnego dnia we wszystkich państwach świata, które brały udział w owej wojnie.

Nasz Dzień Zmarłych inny jest, niepodobny do żadnego innego na świecie. Gdy zbiorowa pamięć o umarłych obejmuje gdzieindziej jedynie okres najkrótszy, u nas wspomnienie w dniu tym sięgają w głąb czasu, poprzez cały półtora-wiekowy okres nadludzkich zmagañ Narodu z tryglową hydrą obcego najazdu.

Pamiętamy o tych zmaganiach. Pamiętamy o Ich Bohaterach, krwi których przepojona jest każda gruda polskiej ziemi. Boć przecież okres polskich dziejów porzobiorowych — to jedno pasmo nieustających walk, wśród których legły nieprzeliczone zastępy bojowników o wolność.

Łańcuch tych walk nie zna przerwy. Długi nieskończenie długi jest korowód widm bohaterów, co w Dzień Zaduszny dają do stóp krzyża, rozposcierającego miłośnie swe świetliste ramiona nad grobem Nieznanego Żołnierza w stolicy.

Zapadło wśród nas milczenie.

W duchu byłemu nieco zawstydzony ubóstwem cmentarza, prostotą jego nagrobków. Prócz Ordona i Seweryna Goszczyńskiego, — cmentarz Łyczakowski nie miał żadnych mogił historycznych. Tylko obfitość jarzącego się światła na mogiłach — wieczór był bowiem niezwykle pogodny i cicha, a światła kaganików płonęły pełnym blaskiem, — nadawała cmentarzowi niezwykle, uroczysty wyraz.

Ale w postawie tłumów, snujących po drózkach cmentarnych, w milczącej zadumie poszczególnych postaci, pochylonych nad grobami bliskimi, — było widocznie dla cudzoziemca coś niezwykłego. Spozstrzegłem, że jest głęboko wzruszony. Zrobiłem jakąś uwagę, że po słynnym z piękności paryskim cmentarzu Pere-La-Chaise — ubogi cmentarz Łyczakowski nie imponuje mu ehyba.

— „Oh, ne dites pas!” — zawołał żywo. „Tu jest zupełnie co innego. My, Francuzi, również odwiedzamy groby w dniu Zadusznym. Ale u nas — to jakby konwencjonalna trochę nudna nawet wizyta. Ogranicza się do złożenia taniutkiego wieńca z białej, pościętej na wąskie paski bibułki. Znaniomi wyznaczają sobie spotkania na pobliskich grobach i jadają potem razem do cafe na flirt lub pogawędkę. Najmniej tam mówią o zmarłych... A u was

w Polsce — co innego. U was — to prawdziwy obrzęd religijny, w którym tysiące, miliony są kapłanami kultu zmarłych. Wy naprawdę wierzycie w nieśmiertelność duszy, naprawdę obuczycie ze swymi zmarłym.

— „Maintenant je comprends — zakończył nagle z pewnem uniesieniem, — que la Pologne est immortelle!” („Teraz rozumiem, że Polska jest nieśmiertelna!”).

Ze spaceru tego na cmentarz Łyczakowski zrodził się piękny artykuł Gabriela Dauchet w „Revue bleu”, a następnie cała książka n. t. „La Pologne immortelle”.

Gdzież Twoja mogiła samotna, biedny Gaby?

Nikt o niej nie pamięta, nikt nie pali na niej światełek jasných, a może nawet nie składa konwencjonalnego wieńca z białej, pościętej bibułki.

Imię jednego z pierwszych w publicystyce francuskiej zwiastunów zbliżenia polsko-francuskiego — zostało w Polsce zapomniane.

Dzień Zaduszny ze szczególną siłą przywoła mi na pamięć postać młodzieńca, który już wtedy, przed laty trzydziestu wierzył, że Polska będzie, że Polska być musi, bo jest nieśmiertelna. A wiarę swoją znalazł na skromnym cmentarzu Łyczakowskim, wśród świateł jarzących się na mogiłach w dniu Zadusznym.

KRONIKA

wtorek
3
listopada

TORUN

Kalendarzyk rzym.-kat.

Poniedziałek Dzień Zad.

Wtorek Huberta

— Stan wody w Wiśle z dnia 31. 10.: Zawichost +2.95, Warszawa +3.18, Płock +1.64, Toruń +1.42, Fordon +1.48, Chełmno +1.27, Grudziądz +1.48, Korzeniewo +1.73, Piekło +1.00, Tczew +1.01, Einlage +2.90, Schiewenborst +3.10.

— Nocny dyżur aptek. Do środy dnia 4 listopada b.r. włącznie dyżuruje apteka „Razdziecka“ ul. Szeroka.

Repertuar Teatru Miejskiego:

Wtorek, 3 b. m. o godz. 20 — „Ulica“.

Repertuar kin.

Palace ul. Mickiewicza „X 27“ z Marlena Dietrich.

Światowid“, ul. Prosta „Sekretarka osobista z Mary Glory.

Lux, ul. Strumykowa „Krwawy Wschód“.

Corso — „Legion walecznych“.

Sensacja Torunia jest dzisiejszą Premierą w Esplanadzie

Otwarcie wystawy prac uczniów szkoły sztuk pięknych w Toruniu

W ubiegłą sobotę odbyło się otwarcie wystawy prac uczniów szkoły sztuk pięknych w Toruniu, mieszczącej się w lokalu przy ulicy Żeglarskiej 25.

Do najlepszych prac należą obrazy p. F. Niekrasza — martwa natura z samowarem, studjum portretowe i pelargonie (olejne), dalej p. F. Kadleca — studjum portretowe: mężczyzna z fajką (węglem), p. T. Zientarskiego — kwiaty i martwa natura (olejne) p. F. Kłosistkiego — słoneczniki na tle niebieskim i martwa natura (olejne). Dobrze są również prace p. T. Prusa — martwa natura: kwiaty z jłbkami (olejne) oraz p. H. Wojciechowskiej — portret w pozie siedzącej (rys. węglem) i p. A. Weiwera — dwa rysunki węglowe: głowa męska i kobieca i kwiaty (olejne). Na podkreślenie zasługują prace p. J. Burskiego, rysunki węglowe: dwóch chłopców i studjum portretowe (olejne).

Wystawione prace wskazują na to, że szkoła jest bardzo dobrze prowadzona, znać pewien system w nauczaniu. Kierownik szkoły art. mal. prof. Mazurek stara się to porównać z kierunkiem banalności, ująć w karby i skierować na drogę artystycznych studiów.

Z życia Tow. Kupców Chrześcijańskich

Na ostatnim zebraniu Tow. Kupców Chr. w Toruniu jakie się odbyło w ub. piątek pod przewodnictwem wiceprezesa Hamerskiego wygłosił p. L. Gustowski z Poznania, współpracownik czasopisma „Świat Kupiecki“ referat na temat „Myśli kupca i ekonomisty w czasach obecnych“. Referent zobrazował obecne położenie gospodarcze świata, przytaczając dane statystyczne z szeregu państw Europy i Ameryki.

W dyskusji, jaka się nad referatem wywiązała zabrali głos pp. Hamerski, radca Katarfiasz Salichciński, Stryczyński i inni Omawiano m. in. sprawę żydowską w Polsce.

Po dyskusji przewodniczący zebranie rozwiązał.

Zakończenie kursu ochrony przeciwgazowej

W ub. czwartek odbyło się w gimnazjum żeńskim zakończenie kursu Obrony przeciw gazowej, zorganizowanego staraniem Wojewódzkiego Komitetu L. O. P. P.

Na uroczystość zakończenia kursu przybyli m. i. ks. nac. Aksamitowski z Kuratorium Okręgu Szkolnego, pułk. Wolszleger, inps. O. P. G. Gawdziński, dyr. gimnazjum Kuczor i grono nauczycieli. Kurs ukończyło 77 uczennic.

Do Komitetu przemówił w gorących słowach ks. nac. Aksamitowski. W imieniu uczennic, które ukończyły kurs przemówiła prezeska koła gimn. L. O. P. P., dziękując organizatorom za urządzenie kursu.

Duet Gronowskich Cleroux. Malecckie w Esplanadzie. Niebawem atrakcja.

W święto umarłych

Nabożeństwa żałobne i procesje w świątyniach toruńskich

Cmentarze nasze zaroily się w ub. niedzielę tłumami, które spieszyły, by oddać cześć pamięci ceniom drogich zmarłych.

Już od wczesnego południa zauważyć było można rzesze wiernych spieszących w stronę cmentarzy.

smutne i opuszczone cmentarze przedstawiały wczoraj bardzo uroczysty wygląd.

Groby przyozdobiono wienkami i kwiatami, a w godzinach popołudniowych zapłonęło na cmentarzu tysiące lampek.

Z okazji przypadającego święta odbyły się okolicznościowe nabożeństwa w miejscowych kościołach.

W godzinach popołudniowych odprawiono w kościele św. Jana różaniec za zmarłych. Po różańcu odbyły się nieszpory do Wszystkich Świętych, bezpośrednio po tem nieszpory

żałobne. Wreszcie po nieszporach wyruszyła procesja na cmentarz przy ul. Św. Jerzego.

Parafia św. Jakóba obchodziła wczorajsze święto nieszporami do Wszystkich Świętych o godz. 14,30 a następnie nieszporami żałobnymi i procesją na cmentarz na Jakóbskim Przedm.

W kościele Chrystusa Króla (Mokre) odbyła się procesja żałobna na cmentarzu przy ul. Grudziądzkiej, zaś o godz. 14,30 odprawiono nieszpory w kościele, poczem wyruszyła procesja na cmentarz przy ul. Wybickiego, gdzie modły odprawiono wspólnie z parafią N. P. Marji.

Podobnie w kościele garnizonowym odbyła się msza św. o godz. 10,30 i o godz. 12, a o godzinie 15-tej odbyły się nieszpory, poczem procesja na cmentarz garnizonowy.

Przed Sądem Doraźnym stanęli bandyci Schuelke i Klamrzyński

W dniu dzisiejszym rozpoczęła się w tutejszym Sądzie Okręgowym pierwsza rozprawa w trybie doraźnym przeciwko dwom bandytom: Piotrowi Klamrzyńskiemu i Edmundowi Schühlke'mu, za dokonanie szeregu napadów

rabunkowych z bronią w ręku i morderstw.

Wydziałowi Doraźnemu przewodniczył prezes S. O. Chodecki. Oskarża prokurator Wydziału Doraźnego Wiśniewski.

Wśród naszych żołnierzyków Otwarcie świetlicy pułkowej 8 p. a. c.

Po przeprowadzeniu gruntownego remontu nastąpiło dnia 8 października b. r. uroczyste otwarcie świetlicy pułkowej 8 p. a. c.

Świetlica pułkowa zajmuje izbę dość obszerną, wymalowaną jasną olejną farbą, na parterze — mogącą pomieścić około 280 ludzi. Piątą część świetlicy (podgródzoną) zajmuje biblioteka żołnierska. Ściany świetlicy udekorowane pięknymi obrazami historycznymi, oraz z dziedzińca geografii i krajoznawstwa. Na frontowej ścianie widnieją portrety Pana Prezydenta R. P. i Marszałka J. Piłsudskiego oraz godło Państwa — ozdobione flagami o barwach narodowych. Stoly i stoliki z taboretami zapelniają salę. Firanki i kwiaty w jardinerach zdobią okna. Radio-aparat z głośnikiem umiła muzyka chwile rozrywki szeregowych.

Ulubioną rozrywką szer. poza muzyką radiową — jest gra na harmonji, zwanej przez szer. z kresów „garmoszka“ oraz tańce przy dźwiękach tej harmonji.

Przy świetlicy znajduje się herbaciarnia, licznie odwiedzana przez szeregowych, a dalej spółdzielnia.

Opiekunką świetlicy jest p. kapitanowa J. Rosenbergowa, członkini P. B. K., która wkłada dużo pracy, by świetlicę upiększyć i utrzymać w należytym stanie.

Wydawaniem książek w bibliotece żołnierskiej zajmuje się p. kapitanowa Sobczyńska, której pomagają pp. por. Juszińska i Gęstwicka.

Wydatną pomoc techniczną ze strony d-cy Pułku otrzymują panie przez przydzielenie do

prac związanych ze świetlicą podofic. oświat. ogn. Sowińskiego i podoficerów, którzy pełnią kolejno dyżury. W świetlicy tej prowadzą prelegenci P. B. K. pogadanki dla szereg. Ponadto świetlica posiada ekran i lampę z przezroczkami do pogadanek.

Sama uroczystość otwarcia świetlicy odbyła się bardzo okazale. Obecni byli: p. J. Rosenbergowa, zast. d-cy Pułku ppłk. Jusziak, kpt. Rosenberg, kpt. Boryczko, oficer oświatowy pułku por. Jatełnicki. Szeregowi w liczbie 208 i 57 oficerów (część rezerwistów).

Do zebranych przemówił w serdecznych i gorących słowach ppłk. Luśniak, omawiając znaczenie świetlicy dla żołnierza oraz wskazując na stałą opiekę nad nim tak wojska jak i społeczeństwa. Przemówienie swe zakończył okrzykiem na cześć Pana Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego. Następnie przemawiała do żołnierzy p. Rosenbergowa, zachęcając do jak najczęstszego spędzania chwil wolnych w świetlicy wśród miłych i godziwych rozrywek, jakich im dostarcza ta świetlica. Dalej odbyło się ciągnięcie loterii fantowej, urządzonej staraniem opiekunki świetlicy. Losy w liczbie około 200 rozdano bezpłatnie — obdarzono fantami 105 szereg. Koncert muzyki radiowej, gry i zabawy — urozmaiciły ten tak miły wieczór.

Brac żołnierska, pełna humoru, gawędziła i śpiewała, dopiero trabka wygrywająca capstrzyk zmusiła ich do opuszczenia świetlicy.

T. J.

Z miasta

— Wystawa owadów, mieszcząca się w szkole wydziałowej (plac św. Katarzyny) została przedłużona do dnia dzisiejszego. Wystawę zwiedzać można do godz. 19-tej. Oplata wstępu wynosi: dla dorosłych 50 gr., dla szkół średnich 20 gr., powszechnych 15 gr.

— Obchód św. Mikołaja dla dzieci urzędu „Rodzina Wojskowa“ dorocznym zwyczajem 6 grudnia w ofic. Kasynie Garnizonowym. — Przygotowania w toku. Szczegóły będą podane w afiszach.

— Godziny urzędowania w urzędach państwowych. We wszystkich biurach urzędów i instytucji państwowych rozpoczyna się z dniem dzisiejszym zimowy czas urzędowania, który obowiązuje do dnia 31 marca b. r. Urzędowanie rozpoczyna się o godz. 8,30 i trwa do godz. 15,30, w soboty do godz. 14-tej.

— Samobójstwo. W ub. sobotę popełnił samobójstwo przez powieszenie w stajni szeregowiec 8 dyonu taborów Josef Goldman. Zwłoki odstawiono do kostnicy. Przyczyny samobójstwa dotychczas nie stwierdzono. Dochodzenia prowadzi żandarmerja wojskowa.

— Zderzenie. Onegdaj w godzinach popołudniowych najechaną została na szosie Lubickiej przez motocykl rowerzystka Ida Janc, zamieszkała w Grabówcu pow. Toruń. Wskutek zderzenia motocyklista i rowerzystka odnieśli lekkie obrażenia.

Ruch Towarzystw

— Toruński Klub Sportowy (TKS). Zebranie kwartalne we wtorek, 3 listopada o godz. 20 w lokalu p. Pawlikowskiego. Z powodu bar-

dzko ważnych spraw przybycie wszystkich pożądana.

— Cecb Szewski w Toruniu. Pogadanka w sprawie zabawy dnia 2 b. m. (poniedziałek) o godz. 19 w Gospodzie, ul. Sukiennicza.

— Zw. Tow. Pom. Fryzj. filja Toruń. Zebranie w poniedziałek, 2 listopada o godz. 20 w Gospodzie, ul. Sukiennicza. Przyjmuje się nowych członków. O liczne przybycie prosi Zarząd.

— „Dzwon“ Toruń. Dziś w poniedziałek, dnia 2 b. m. odbędzie się lekcja śpiewu w Dworze Artusa. Ze względu na ćwiczenie nowych pieśni przybycie wszystkich członków pożądana. Zarząd.

Z teatru

— „Pochód Duchów“. W poniedziałek, dnia 2 b. m. o godz. 20 poraz ostatni znana sztuka ludowa w 10 obrazach E. Raupacha „Pochód Duchów“ („Młynarz i jego córka“), jedyne w swoim rodzaju widowisko osnute na tle wierzeń ludowych o życiu pozagrobowym, przeznaczone na „Święto umarłych“.

Zamach samobójczy

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych usiłowała pozbawić się życia niejaka Zofia Wiśniewska, służąca, zamieszkała przy ul. Łazińskiej 7. Desperatka napiła się większej ilości esencji octowej.

Zawezwana karetka pogotowia odwoziła nie doszłą samobójczynię do lecznicy miejskiej. Stan jej nie jest groźny.

Przyczyny tego rozpaczliwego kroku są nieznane.

Memento mori...

(Pokłosie niedzielne)

Memento mori...

Jedną z najgłębszych tajemnic bytu — śmierć, nieublagana sroga pani, kładąca bezlitośnie kres wszelkiej doczesności, jej wlotom i opadom, szczęściu i nieszczęściu, uciechom i rozpaczom, wielką zwrotnicą biegu życia indywidualnego i zbiorowego, dla jednych kościelką i wybawicielką, dla drugich złowroga niesprawiedliwa i okrutna kostucha, nie uznająca dystynkcji ni rang i zaszczytów równająca zebrała z mocarzem zbrodniarza z eremita, dla wszystkich jednakowo nieuchronna — roztoczyła nad miastem naszym czarne swe skrzydła, rzuciła przelotny dzień smutku, każąc szaraczkom czynić spowiedź z własnym sumieniem, podążyć myślą, ku odeszłym w zaświaty najbliższym, pobawić wspomnieniami w ich gronie in regione tenebrarum, do którego każdy dzień żywota nas bardziej zbliża.

Pomnij, że umrzesz... że do dnia zmarłych stanła w długiej pograżon będziesz ciemności. Wzdraga się jaźń, a jednocześnie kaja przed Wielką Niewiadomą, najgłębszą zagadką wszechrzeczy. Zagadnienie przemijania staje jak żywe przed oczyma — stąd wzniosły smutek, powaga i zamyślenie nad nikomością bytu jednostki, nad miniaturównością wymiarów jej jaźni, nad niepopalnością udreki, czy radości życia.

Niedziela wczorajsza poświęcona pamięci zmarłych minęła pod znakiem tradycyjnego pietyzmu, krzewionego dla tych, którzy dostąpili łaski wiekuiętego pokoju. Uroczystość dnia uwewnętrzniła się silnie w wyglądzie miasta, znajdując zwłaszcza swój wyraz na pełnych skupienia twarzach tysięcy ludzi, — dążących z wienkami i nareczami kwieciami na groby, krewnych, znajomych i przyjaciół. Wieczorem cmentarze miejscowe malowniczo przedstawiały widok. Na tysiącnych grobach migotały jak błędne ogniki światełka wspomnień. Prześlicznie iluminowane były groby Powstańców wielkopolskich, którzy w poręwie całopalnego ukochnia Ojczyzny nie zawahali się złożyć największą ofiarę — swe życie na rzecz resurekcji Najjaśniejszej.

Na dożywianie dzieci bezrobotnych

W walce z klęską bezrobocia czynny udział bierze również wojsko.

Ostatnio dowództwo Szkoły Strzelania Artylejji złożyło w Administracji naszego pisma kwotę 75 zł, złożoną przez III klasę Zwiad Kursu oficerów rez. S. S. Art. na dożywianie dzieci bezrobotnych miasta Torunia.

Wieczory teatralne

Pochód Duchów (Młynarz i jego córka) Ernesta Raupacha

Raupach kiedyś bardzo popularny autor teatralny, pochodzenia śląskiego był profesorem uniwersytetu w Petersburgu do 1822 r. Później osiedlił się w Berlinie i pisał dla teatrów. W swych melodramatach, opartych na opowiadaniach ludowych białek, umiał zachować miarę, zręcznie wynajdował sytuacje, w dawały się mu sceny głębszej namietności. — Widoczny brak poetyczności i umiejętności głębszej charakterystyki, a nawet i moralnej godności. Powodzenie zjednał sobie w Polsce przedewszystkiem Robertem i Djabłem, a za wdzięczał to przeslicznemu tłumaczeniu poety. Scweryna Goszczyńskiego

Nie mniejszą popularnością cieszył się także „Młynarz i jego córka“. Jest to melodramat bardzo prosty, odpowiedni dla najszerzych warstw społecznych, ujęty w formy sceniczne zupełnie nieskombinowane i szczerze. Grany setki razy na różnych scenach w związku ze świętem umarłych i do nas zawitał jako utwór najlepiej odpowiadający nastrojom tych cichych świąt. Najność budowy i treści wynagradza pierwiastek dydaktyczny dobry dla szerszych warstw.

Sztukę poprowadził reżysero p. Coruobis idąc zreszcie za utartymi szlakami. Techniczne rozwiązanie zupełnie poprawne. Sam jako aktor dał dużo wysiłku i prawdy.

P. Hańcza w odpowiedzialnej roli Janka przedstawił się inteligentnie, może zbyt powściągliwie jak na młynarczyka jeszcze nie nazbyt obyty na scenie.

P. Pawłowska pełna prawdy i rzetelnego listrymu wyglądała przeslicznie.

Dopelnili zespołu p. Jejc (bardzo dobry grabarz), p. Mirska, Chaniecka, Dębiewicz, Lenczewski i żywa p. Królikowska. S. R.

Podgórz przeciw wrogim zakusom Z za oceanu

Potępienie wystąpienia sen. Boraha

W związku z wystąpieniem senatora Boraha prowadzącemu do rewizji traktatu wersalskiego, usunięcia korytarza pomorskiego i zafatwieniu spraw śląskich na korzyść Niemiec zwołał p. burmistrz Stamirowski członków Magistratu, Rady Miejskiej i przedstawicieli wszystkich towarzystw miejscowych celem uchwalenia odpowiedniego protestu.

Po zagajeniu przez p. Stamirowskiego, wygłosił bardzo stanowczy referat dyr. Z. O. K. Z. p. Olech który przedstawił zgrozę kapitalistycznej propagandy Niemiec za oceanem którego wynikiem jest opinia Boraha opinia, która może być nowym zarzewiem wielkiej wojny, a nigdy nie przyczyni się do pokoju.

Podczas dyskusji poruszył p. Szczepański sprawę popierania przez Polaków banków i przedsiębiorstw niemieckich. Niech hsem dnia będzie „ani grosz do kieszeni niemieckiej”. Następnie uchwalono jednogłośnie rezolucję, którą podpisali delegaci towarzystw, Magistratu i Rady Miejskiej, treści następującej:

My przedstawiciele władz, instytucji i organizacji społecznych Miasta Podgórza, zebrań w sobotę 31 października 1931 roku, z siedzibą w siedzibie Rady Miejskiej, wyrażamy nasze oburzenie z powodu wrogiego Polsce wystąpienia senatora Boraha, prezesa Komisji

Spraw Zagranicznych, Senatu Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Ubolewamy, że senator Borah dał się użyć za narzędzie zaborczych dążeń niemieckich i wystąpieniem swym próbuje zniszczyć niemieckiej.

Stwierdzamy, że z bronią w rękę prze-

ciwstawimy się wszelkim próbom, naruszania całości granic naszego państwa, a odpowiedź na nową wojnę światową zręczamy na tych, którzy swoimi lekkomyślnymi i niepoczytalnymi wystąpieniami pchają Niemców na drogę prowadzącą do katastrofy światowej.

Zjazd przedstawicieli samorządu ziemskiego

Pierwsze powiatowe muzeum regionalne

W Świeciu odbył się zjazd przedstawicieli powiatowych związków komunalnych, zwołany przez Zarząd Związku Powiatów naszego Województwa.

Obrodam przewodniczył prezes Związku starosta chełmiński p. Ossowski, który wygłosił referat na temat organizowania powiatowych komitetów niesienia pomocy bezrobotnym.

Starosta powiatu świeckiego p. Kowalski wygłosił referat p. t. „Towarzystwo Czytelników Ludowych a samorządy powiatowe” oraz „W jakim celu i jak organizować Powiatowe Muzea Regionalne”. Poza tym przedstawił p. starosta Kowalski projekt reorganizacji ubezpieczeń społecznych w związku z koniecznością zmniejszenia ciężarów społecznych.

Zjazd odbywał się na sali posiedzeń Sejmiku Powiatowego, gdzie z inicjatywy p. starosty Kowalskiego powstało pierwsze w naszym Województwie Powiatowe Muzeum Regionalne.

Na zakończenie zjazdu zwołano posiedzenie Powiatowego Zakładu Opieki Społecznej. Zakład ten, mieszczący się w Gólszycach, gdzie powiat świecki w roku 1929 zakupił „resztówkę” obszaru około 60 ha, urządzone jest wzorowo. Powiat nie ograniczył się do wykonywania w tymże zakładzie wyłącznie opieki społecznej, lecz równocześnie dziedzinę gospodarczą, mianowicie założył tamże szkółkę drzew i racjonalną hodowlę, m. in. kur rasowych i królików futerkowych. Z hodowli tej korzystają w pierwszym rzędzie małorolnicy.

T C Z E W

— II Powszechne jesienne zawody strzeleckie. — W dniach 18 i 25 października odbyły się w Tezewie i w Pelplinie II powszechne jesienne zawody strzeleckie o odznakę strzelecką II i III klasy. W zawodach tych liczny udział wzięły wszystkie organizacje powiatowe. W Tezewie udział wzięły 2 Baony Strzelców, Związek Strz. Kolej. Przysp. Wojsk., Poczta, Przysp. Wojsk., Policja Państw., Straży Ogniolowych, Bractwa Strzeleckiego, Straży Granicznej, Podoficerów rezerwy, Hufców szkolnych, Tow. Gimn. „Sokół” i innych niestowarzyszonych. — Razem strzelało 160 członków PW. — oraz cały Batalion Strzelców. Czynne były obie strzelnice w Tezewie wojskowa i Bractwa Strzeleckiego oraz jedna w Pelplinie.

Z powyższej liczby warunki o odznakę strzelecką III klasy wypełniło 39 strzelców, z których najlepszymi wynikami wyróżnili się Gładkowski KPW, Pelplin, Sobczak KPW., Tezew, Chmielecki Zw. Strzel. Pelplin, Wodyński Zw. Strz. Pelplin, przod. Grzybek Pol. Państw. Tezew, Hasse Zw. Strz. Pelplin, Poprawa P. P. Tezew i Czucha Poczta PW. — Tezew. O odznakę strzelecką II klasy warunki wypełniło 12 strzelców, z których najlepszymi wynikami wyróżnili się Klin przod. Oddziału Powiat. Powst. i Wojak., Pozorski KPW, Tezew i Belezerski KPW, Tezew. Wyniki strzelania 2 Batalionu Strzelców nie są jeszcze znane z powodu nieukończenia tegoż.

Zainteresowanie się sportem strzeleckim na terenie naszego granicznego powiatu jest wielkie, czego dowodem jest wspaniała frekwencja w powszechnych zawodach strzeleckich oraz osiągnięte wyniki.

— Otwarcie kursu obrony przeciwgazowej dla drużyn harcerek. W auli gimnazjum żeńskiego odbyło się uroczyste otwarcie kursu przeciwgazowego dla drużyn harcerek męskich i żeńskich.

Otwarcia kursu dokonał prezes Kola Przyjaciół Harc. Pol. p. starosta Stachowski, wskazując w przemówieniu swoim na ważność znajomości zasad obrony przeciwlotniczej i rolę, jaką harcerstwo polskie w tym kierunku odegrać może. Z kolei instruktor LOPP, p. por. rez. Ostruszka wygłosił pierwszy referat o obronie przeciwgazowej. Po ukończeniu 2-miesięcznego kursu uczestnicy (niezłoty) kursu otrzymają zaświadczenia z uzyskanych sprawności, w zakresie tejże obrony.

Licznie zgromadzona młodzież harcerek dała dowód swą obecnością, że docenia w zupełności intencje kursu. W otwarciu kursu brał udział członek Kola Przyjaciół H. P. przedstawiciele szkół i kom. powiatowy P. W. p. por. Rosiek.

— W dniu 11 listopada, w sali posiedzeń Wydziału Powiatowego, odbyło się zebranie przedstawicieli urzędów i organizacji społecznych, celem omówienia programu uroczystości na dzień 11 listopada. Ze względu na obecną sytuację gospodarczą, zebrani uchwalili ograniczyć program uroczystości do nabożeństw kościelnych, defilady i akademii. Komitet postanowił w dniu tym przeprowadzić zbiórki na rzecz bezrobocia i to przy zastoso-

waniu tzw. łańcuszka, który rozpoczął Starosta Powiatowy. Do prezydium Komitetu weszli: pp. Starosta Powiatowy Montwill, major Gryl, dyr. Biedrawa, dyr. Dembiński, kier. szkoły Mańkowski i referent ośw. Pszenny.

Kościerczyna

— Ciepła Kaszub protestuje. Dnia 29 ub. m. odbyło się w Kościerczynie zebranie protestacyjne — zorganizowane staraniem ZOKZ. przeciwko prowokacyjnemu i niepoczytalnemu wyuzdaniu senatora Boraha. Po odpowiednim przemówieniu p. Olecha — dyr. Okr. Pom. ZOKZ., zebrani jednogłośnie potępił Borahowski wywody, godzące w interesy społeczeństwa polskiego i zakłócające stosunki pokojowe wogóle w Europie. Do Konsulatu St. Zjedn. Am. Półn. w Polsce uchwalono przesłać protestacyjną rezolucję.

— Z życia ZOKZ. W ub. tygodniu odbyło się w Kościerczynie walne zebranie ZOKZ. na którym po zagajeniu przez prezesa pana Szkodowskiego i wyborze prezydium, dyr. Okr. Pom. p. Olech wygłosił treściwy i wyczerpujący odczyt na temat „Podstawy polityki w stosunku do Gdańska”. W dyskusji na temat powyższego zagadnienia zebrani jednogłośnie godząc się z wywodami prelegenta stanowczo domagali się, ażeby tu społeczeństwo w szczególności kupiectwo nie utrzymywało stosunków handlowych z firmami gdańskimi, które zajmują wrogie stanowisko wobec Polski oraz potępił politykę Senatu gdańskiego, który wbrew postanowieniom traktatu Wersalskiego wrogo odnosi się do Polaków zamieszkałych na terytorium W. M. Gdańska.

Po sprawozdaniu zarządu i kom. rewizyjnej oraz udzieleniu absolutorjum, przystąpiono do wyboru nowego zarządu, który co do swego składu prawie się nie zmienił.

W czwartek, dnia 29 października b. r. zmarł po krótkich cierpieniach, przeżywszy lat 35, urzędnik biurowy

WITALIS BURANDT

Zmarły, aczkolwiek nie długo pracował w Urzędzie Budownictwa Wodnego w Einlaga, zjednał sobie dzięki swej gorliwości, obowiązkowości, sumienności naszą dozągonną pamięć.

Gdańsk, dnia 30 października 1931 r.

Rada Portu i Dróg Wodnych
w Gdańsku.

661

Dnia 29 października br. o godz. 23¹⁵ zmarł po krótkich cierpieniach, zaopatrzony Sakramentami św. mój ukochany syn, nasz brat, mąż, szwagier, wujek s. p.

Witalis Burandt

przeżywszy lat 35, o czym zawiadamia w smutku pograżona

rodzina

Gdańsk, dnia 31 października 1931.

Requiem we wtorek o godz. 7 w kościele św. Mikołaja. Pogrzeb odbędzie się we wtorek dnia 3 listopada o godz. 14-tej z kaplicy cmentarnej św. Józefa na cmentarzu św. Mikołaja.

662

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 3 listopada 1931 r. o godz. 11 przed poł. sprzedawca będzie u spedytora Sadeckiego za gotówkę: futro męskie, wielka ilość rozmaitych książek, komoda, stół, umywalnie, szafa do rzeczy, krzesła, garnitur porcelanowy, lampy elektr., kanape, gramofon i 11 płyt, rower męski, maszynę do pisania, obrazy, salonik kompletny, maszynę do szycia, bielizniarkę, dywan.

Lindę, komornik sądowy.

PRZETARG

Magistrat miasta Kartuz Pomorze, ogłasza niniejszym przetarg publiczny na sprzedaż miejskiego budynku czynszowego przy ulicy Sambara nr. 14 w Kartuzach. Budynek wykonany w roku 1927 masywny, pokryty dachówką zawiera w sobie: 4 mieszkania po 3 pokoje, 1 kuchnia, spiżarnię i ustęp, 6 mieszkań po 2 pokoje, 1 kuchnia, spiżarnię i ustęp.

Do każdego mieszkania przydzielona jest jedna piwnica i ogólny strych.

Czynsz miesięczny wynosi łącznie 350 zł. Na nieruchomości nie ciąży żadne długi.

Magistrat sprzedaje budynek pod następującymi warunkami: 1/4 ceny kupna należy zapłacić natychmiast gotówką, 3/4 część może obciążać nieruchomość hipoteką.

Oferty w zapieczętowanej kopercie z napisem „Oferta na kupno domu magistrackiego” należy składać do tutejszego Magistratu do dnia 20 listopada br. Do oferty należy załączyć wadium w wysokości 5% w gotówce lub papierach wartościowych. Magistrat zastrzega sobie przyjęcie lub odrzucenie ofert.

Kartuzy, dnia 29 października 1931 r.

Magistrat:
(—) Kubasik,
Burmistrz.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 3 listopad b. r. o godz. 12 u spedytora Sadeckiego sprzedawca będzie najwięcej dającym za gotówkę: kanapę, biurko, stolik do maszyny, stolik, bibliotekę, dywan, krzesła, fotel, patefon.

Chrzanowski, komornik sądowy

Pokój

umeblowany do wynajęcia, ewentl. z utrzymaniem, lub objadani. Grudziądz, ul. Groblowa 18, II. p. prawo.

ZNIŻKA CEN OBUWIA GUMOWEGO.

7.90



Fason 9817-61
Kaloze męskie. Kaloze chronią zdrowie i obuwie.
Bardzo trwałe i eleganckie.

9.90



Fason 1865-01
Calogumowe śniegowce czarne na paseczku,
z aksamitnym kołnierzykiem.

16.90



Fason 1885-06
Calogumowe śniegowce czarne na paseczku,
z gustownym kołnierzykiem gumowym.

Rata

DZWIĘKOWE KINO
SWIATOWID
Spieszcie! Ostatnie 2 dni!

kapitały 100 procent. dźwiękowiec francuski
„Sekretarka osobista”
W rol. główn. uroczą **Mary Glory i Jean Murat.**
Ponadto nadprogram.

TOPIŃ DZWIĘKOWE KINO
PALACE
Dziś i codziennie!

Najpotężniejszy, 100 proc dźwiękowiec jaki zna ludzkość!
reżys. twórcy „Maroka” - **Józefa von Stenberga**
W rol. gł. nieczłowiek **Marlena Dietrich**
Wiktor Mc. Laglen i Barry Horton. Ponadto nadprgr

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 3 listopada o 11 sprzedaje u sped. Sadeckiego przymusowym przetargiem za gotówkę: większą ilość różnych bucików, zegarek złoty, 3 butelki wiśniówki, koniak i aparat projekcyjny; o 14 w Podgórzu na rynku: 3 kanapy, 4 stoły, 20 krzesel, umywalkę, obraz, leżankę, kasę ogniotrwałą, kieliszki, szklanki, garnki żelazne, filiżanki, podstawki, garnitur koszykowy, obrazy, umywalkę, nocne stoliki, bufet; o 15,30 w Podgórzu Wybudowanie w stronę do Cierpicy rower.

Bartkowiak, komornik sądowy, Rabisńska 10.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 3 listopada o 11 sprzedawcą będą u spedytora Sadeckiego najczęściej dającym za gotówkę: urządzenie sypialni, krzesła, leżanki, kanapy, kredens, piaseczki damskie i męskie, szafy, nocne stoliki, lustra, obrazy, towary kolonialne i inne przedmioty; o 13 przy Grudziądzkiej 117: waga, piec, butelki, urządzenie biurowe, maszyna do wyrobu win i inne; o 14 pod Dębową Górą 31/33: rury cementowe, słupy żel., kamienie brukowe; o 15 przy Grudziądzkiej 31: maszynę do pisania, liczenia, urządzenie biurowe, różne maszyny rolnicze i części do maszyn, samochód ciężarowy i dużo innych rzeczy.

(-) Rzymyszkiewicz, komornik sądowy.

BAR

Pod „Trzema Królami”
Grudziądz, ul. Mickiewicza 27.

przypomina swoje codzienne

TANIE KOŁACJE

Porcja w cenie 1,- zł.

Poniedziałek: Makaron polski z szynką lub kaszel, groch pure.
Wtorek: Grochówka z wkładką lub gotąbki z ryżem.
Środa: Pierożki małopolskie z masłem lub sernik z masłem.
Czwartek: Ogony wołowe w Maderze lub naleśniki z serem.
Piątek: Szczupak faszerowany z kluseczkami lub piekni kartofli.
Sobota: Kolduny litewskie w rosolu lub gularz po węgiersku.
Niedziela: Zraziki litewskie lub pierożki z kapusta i z masłem. 1782

Hotel Szudzik
Restauracja i Kawiarnia
Grudziądz

We wtorek dnia 3 listopada 1931 r. odbędzie się w wyżej wymienionym lokalu
Jedzenie świeżych kiszek
własnego wyrobu, na które Sz. P. P. zaprasza
Fr. Szudzik, gospodarz.

GRUDZIĄDZ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W wtorek, dnia 3 listopada 1931 r. sprzedawcą będą w drodze przetargu przymusowego najczęściej dającym za gotówkę w Grudziądzu przy ul. 3-go Maja 32 godz. 9,00: 76 par trzewików damskich i męskich; w Grudziądzu przy ul. 3-go Maja 5/8 godz. 10: 1 zegar ścienny, 2 figurki, 27 doniczek do kwiatów; w Grudziądzu przy ul. 3-go Maja 20 godz. 11: 50 kg. turebek papierowych, 6 szkieł do cukierków, 2 krzesła zwykłe, 1 waga stołowa, 1 stół owalny; w Grudziądzu przy ul. 3-go Maja 39/40 godz. 11,30: 50 szt. cykorji, 20 paczek kawy, 15 butelek wina, 20 butelek octu „Fermenta”; w Grudziądzu przy ul. Toruńskiej 4 godz. 12: 1 lustro z podszawą; w Grudziądzu przy ul. Toruńskiej 15 godz. 13: 1,500 kg. żelaza w sztabach i prętach; w Grudziądzu przy ul. Pl. 23 Stycznia Nr. 27 godz. 14: 60 paczek proszku, 26 kaw. mydła; w Grudziądzu przy ul. Pl. 23 Stycznia 7 godz. 15: 1 biurko i 2 krzesła; w Grudziądzu przy Pl. 23 Stycznia 28 godz. 16: 1 samochód osobowy; w Grudziądzu przy Pl. 23 Stycznia 2/3 godz. 16,30: 1 samochód osobowy, 5 opon samochodowych.
Zaniewicz, komornik sądowy w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W wtorek dnia 3 listopada b. r. o godzinie 9-tej sprzedawcą będą w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najczęściej dającym w Nicwałdzie u p. Pławskiego: około 250 ctr. pszenicy i około 100 ctr. żyta i słomie oraz 2 stogi koniczyzny do siewu; o godzinie 12-tej w Plemietach u p. J. Paszoty: około 800 ctr. pszenicy i około 400 ctr. jęczmienia w słomie.
T. Maćkowiak, komornik sądowy w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Nieruchomość położona w Toruniu Mokra, przy ul. Podgórnej nr. 38, składająca się z dwóch domów mieszkalnych, warsztatu, podwórza i ogrodu o powierzchni 6,02 ar. o rocznej wartości użytkowej budynków 643 mk. zapisana w księdze gruntowej Mokra karta 673 na imię Józefa Mączkowskiego z Torunia zostanie dnia 11 stycznia 1932 r. o godz. 11 przed poł. wystawiona na przetarg w drodze egzekucji w Sądzie tut. pokój Nr. 7.

Toruń, dnia 12 października 1931 r.
Sąd Grodzki.
5 K. 36/31.
3

Meble

Kompletne pokoje i pojedyncze również wszelkiego rodzaju wyścielane. Wielki wybór. **Ceny fabryczne.** Polecam każdemu. Obejrzenie nie obowiązuje kupna. Zajdź i przekonaj się.
Ju Jan Nowak.
Bydgoszcz, ul. Długa 78
Dawniej Szpitalna 8.) (275

Tańców

Nowe Kursy w czwartek 5 listopada otwiera **Wl. Kochański** Bydgoszcz, Sienkiewicza 61 [nowy 12]. Dobór towarzystwa zapewniony. [bardzo blisko ul. Dworcowej].
Tel. 22-14

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 3 listopada o godz. 12 licytować będą u sped. Sadeckiego za gotówkę najczęściej dającym: biurko, stół, maszynę do szycia, 2 kanapy, zegar stojący, 2 bufetydębowe, umywalkę, 2 nocne stoliki, szafę do rzeczy i inne przedmioty; o godz. 14,30 w porcie drzewnym za lotniskiem: przystań drewniana.

Janowski, komornik sądowy.

OBWIESZCZENIE

W czwartek dnia 12. 11. b. r. odbędzie się o godzinie 9-tej w lokalu p. Szramy w Redzie walne zebranie Spółki Meljoracyjnej Mostowskich Błot południowo-zachodniej części.

Porządek obrad:

- 1) Wniosek do p. Ministra w sprawie przepisania statutów;
 - 2) Sprawozdanie stanu procesu waloryzacyjnego i uchwała dalszego postępowania;
 - 3) Uchwalenie próby do p. Ministra.
- Interesowanych zaprasza się niniejszym na powyższe zebranie.

P. Mandke,
Przewodniczący.

Skład
cukierków

istniejący od 1909 r. najwięcej dającym za gotówkę sprzedaje M. Średzińska Chelmza Rynek z (Pomorze)

Lalki

wszelkiego rodzaju reperuje fachowo tylko Toruń, Kołpak 24 I p. 1187

TANIO!

KRAWATY
obfity wybór

Szale - Getry

B. Wilamowski
Toruń

28 ul. Żeglarska 28

REPERTUAR

TEATRU TORUNSKIEGO

W poniedz. dnia 3. XI. o godz. 20-tej ostatni raz

„Pochód duchów”
[Młynarz i jego córka]
Dramat ludowy w 5 akt. [10 odsł.] E. Raupacha

W wtorek dnia 3. XI. o godz. 20-tej

„ULICA”
Sztuka w 3 aktach
Elmera Rice'a.

W środę dnia 4. XI. o godz. 20-tej

„ULICA”
Sztuka w 3 aktach
Elmera Rice'a

W czwartek dnia 5. XI. o godz. 20-tej

Ostatni raz
„ULICA”
Sztuka w 3 aktach
Elmera Rice'a

W piątek dnia 6. XI. o godz. 20-tej

Ostatni raz
„ULICA”
Krociebwa w 3 aktach
B. Katerwy

NINIEJSZYM OFIARUJEMY

po cenach dziennych:

świeże:

mleko pasteuryzowane.

śmietanę, masło, ser

w wyborowej jakości gwarantowanej,
z dostawą do domu.

MLECZARNIA CHELMZA

Spółdzielnia z o. o.
Założona 1875. Założona 1875.
ul. Hallera nr. 32. Telefon nr. 2.

PIJ CIE ZDROWE MLEKO!

DBAJCIE O HIGIENĘ!

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę dnia 4 listopada br. o godzinie 11 sprzedawcą będą za gotówkę najczęściej dającym przy ulicy Mickiewicza 25 w podwórzu: samochód osobowy „Protos”; o godzinie 13-tej w Szczepankach u p. Kluczyka: 2 buhaje, 4 jałowice, 1 krowę, powozkę, 2 fotele, kanapę, strzelbę, 25 par rogów i lornetkę.
Dobrzański, komornik sądowy.

PRZETARG DOBROWOLNY.

Dnia 3 listopada b. r. o godz. 12 u spedytora Sadeckiego sprzedawcą będą przy ul. Szerokiej 26/28 w składzie firmy „Hanka”: Urządzenie sklepowe wraz z towarami spożywczymi.
Kozak, komornik sądowy w Toruniu, ul. Kościuszki 5.

HALLO! HALLO!

Kawiarnia - Restauracja
„WANDA”

Grudziądz Lipowa nr. 3

Od wtorku 3-go listopada br.

koncertuje codziennie znany w całej Polsce

Zespół Balafajkowy

[Kapelmistrz Gowiadowski] ar. 322

Nowo otwarta winiarnia. Gabinet.

W niedzielę DANCING TOWARZYSKI.

Nowość! Przy stałym abonamencie miesięcznym na obiady wszel. kolacje — 1 obiad wzgl. kolacja raz w tygodniu — **zupełnie bezpłatnie.** Obiady z 3 dań 1,15 zł. — z 4 dań 1,50 — kolacja: zupa i danie mięsne 1 zł.

OTWARCIE!

Szanownej Klienteli i Obywatelstwu miasta Grudziądza i okolic, podaje do łaskawej wiadomości, iż z dniem **31 października br. otworzyłem przy ulicy Mickiewicza 34** nowoczesnie urządzone

Zakład fryzjerski dla pań i panów

Staranna i fachowa obsługa, zamierzam zaskarbić sobie zaufanie Szanownej Klienteli.

Alojzy Cywiński
mistrz fryzjerski

Zanim

kupisz nowe, zajdź do „Okazjopolu” obejrzyć używane jadalnie sypialnie, pojedyncze meble jak łóżka, stoły, szafy, lustra, rowery, maszyny do szycia, patefony, siodła oficerskie przepisane, elektrofony do odkurzenia, futra, piaseczki, ubrania, obuwie, powózka parokonna, sortownicę do kaszy, teodolit uniwersalny, opalosz graf oraz wszelkie używane rzeczy za bezcen. „Okazjopol” Grudziądz, Plac 23 Stycznia 23 w podwórzu. 1914

Udziela pożyczek

długoterminowych na budowę, rozbudowę, spłaty długów, kupna nieruchomości przy niskim oprocentowaniu. „Własna Zagroda” Spółdzielnia Hipoteczna. Kredytowa, z ogr. odpow. Poznań, Al. Marcinkowskiego 3a, telef. 3121 dawn. Nowy Rynek 13). 1961

Szkola tańców

Werny rozpoczyna nowy kurs 5 listopada Żeglarska 10 I p. 2057

Znakomicie

śniadankowe potrawy **gulasz — paprykan — bigos — grochówka** i t. d. Ceny od 60gr. wydaje

Bar Kujawski

Śniadalnia i Restauracja **Inowrocław** Rynek 20. 2003

Pięknie umeblowany

pokój, srodmieście, z pierwszorzędnym utrzymaniem, obsługa, światłem i opałem zł 250 miesięcznie. Zgłoszenie: Kiosk Informatyczny przy dworcu, telefon 1101. 2070

Pilne

zgłoszenia konieczne z powodu sezonu!

Pani lub pan z kapitałem dla przedsiębiorstwa z artykułami męskimi i bielizną ze stałą pensją i procentami natychmiast potrzebni w Gdańsku w najpiękniejszym położeniu handlowym.

Oferty pod nr 1244 do Administr. „Gazety Gdańskiej”.

NOGI wieprzowe

z kapustą i pure polca 907

„HUNGARJA”

Toruń, Prosta 15/17

Głuchota uleczalna

Wynalazek Eufonja zdemonstrowany specjalistom. Usługa przytępieniu słuchu, szum, ciekniecie uszu, i inne podziękowania, Zgłoszenie bezpłatne, pouczającej broszury adres: EURONIA Łąki F/krakow 399

Telegramy

Z ostatniej chwili

77 milionowy deficyt pokryty będzie z rezerw skarbowych

Rząd przedłożył Sejmowi preliminarz budżetowy na rok 1932/33. Prawdopodobnie już w tym tygodniu sejm zatwierdzi budżet w pierwszym czytaniu, poczem wojdziejmy w kilkunastu dniach okras prac budżetowych w komisji.

Preliminarz budżetu na r. 1932/33 ustala ogólną sumę wydatków zwyczajnych administracji w kwocie 2.392.423.500 zł. (w r. ub. 2.739.006.127 zł.), a zatem o 346.582.627 zł. mniejszy, niż budżet obecny. Wydatki nadzwyczajne wynoszą według preliminarza 52 milj. 49.900 zł. (w budżecie obecnym 112.892.266 zł.) i są mniejsze o 60.842.395 zł., łącznie wydatki administracyjne wynoszą 2.444.473.400 złotych i są mniejsze o 407.423.023 zł. niż w budżecie bieżącym, w którym oznaczone są w sumie 2.851.898.425 zł. Dopłaty do przedsiębiorstw państwowych wynoszą w przedłożonym preliminarzu 7.910.000 zł., gdy w budżecie obecnym przewidziano w kwocie 13.961.374 zł. Zmniejszone są zatem o 6.071.374 złotych.

Ogólna suma wydatków w budżecie wynosi zatem 2.452.383.400 zł., czyli zmniejszenie budżetu wyraża się sumą 413.496.397 zł.

Po stronie dochodów przewidziano w preliminarzu: dochody administracji w kwocie 1.537.598.400 (1.848.083.380), czyli mniej o 310.484.980 zł., wpłaty przedsiębiorstw państwowych 142.060.400 zł. (136.620.319), czyli więcej o 5.440.081 zł., wpłaty monopolów 695.357.000 (882.007.775), czyli mniej o 186.630.775. Razem dochody 2.375.015.800 zł. (2.866.711.474), czyli mniejsze o 491.695.674 złotych.

Deficyt, przewidywany w preliminarzu, wynosi 77.367.000 zł.

W budżecie brutto, obejmującym także wydatki przedsiębiorstw i monopolii państwowych, cyfry nowego preliminarza różnią się od budżetu na rok bieżący wskutek wydzielenia z nich przedsiębiorstwa kolei państwowych, jak obecnie skomercjalizowanego. Po potrąceniu i z budżetu tegorocznego wydatków kolejowych, otrzymamy następujące cyfry porównawcze: rozchody przedsiębiorstw państwowych zwyczajnie 249.031.600 zł. (349.311.445),

W holdzie prochom Nieznanego Żołnierza

Warszawa, 2. 11. (PAT). W dniu wczorajszym o godz. 17 odbyło się uroczyste zapalenie zniczków przy grobie Nieznanego Żołnierza. W uroczystości wzięła udział kompanja P. W. młodych pionierów oraz delegacja ze sztandarami. Licznie przybyli przedstawiciele związku telefonistów warszawskich, które opiekują się grobami poległych. O godz. 17 przybyła sztafeta młodych pionierów z pochodnią, zapaloną w kaplicy na smentarzu w Radzyminie. Od pochodni tej zapalono wszystkie zniczki przy grobie Nieznanego Żołnierza.

W momencie zapalania zniczków orkiestra wojskowa odegrała hymn narodowy. Następnie chór Związku Legionistów odśpiewał „W mogile ciemnej...”. Na zakończenie uroczystości orkiestra odegrała marsz żałobny Chopina.

Na moście ofiar mordu w Częstochowie

Częstochowa, 2. 11. (PAT). Na cmentarzu w Kulach w obecności przedstawicieli władz ze starostą Kühnem i komisarzem miasta Mazurem na czele i licznie zgromadzonych przedstawicieli społeczeństwa odbyło się uroczyste poświęcenie pomnika ofiarom mordu w Częstochowskiej kasie chorych ze składek urzędników miejscowej kasy chorych. Aktu poświęcenia dokonał ks. prałat Wróblewski, poczem przeżwił w imieniu p. ministra pracy i op. społ. dyrektora Urzędu Ubezpiecz. p. Kazimierz Bagan.

czyli mniej o 50.279.845 zł., nadzwyczajnie 43.528.300 złotych (48.002.166), czyli mniej o 4.473.866 zł., razem 342.559.900 złotych (397.313.611), czyli zmniejszenie wynosi 54.753.711 zł.

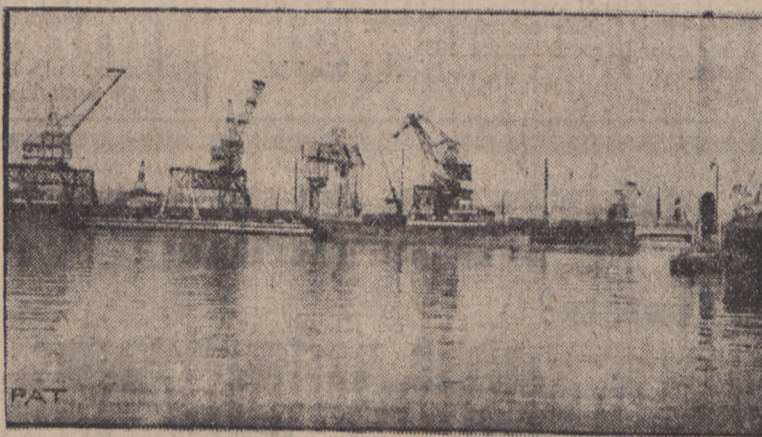
Przedłożony osobno plan finansowo-gospodarczy P. K. P. obejmuje tylko okres 9-miesięczny, od 1 kwietnia do 31 grudnia 1932 r., przewidując w wydatkach zwyczajnych 955 milj. 954.000, nadzwyczajnych 95.490.000, razem 1.051.444.000 zł., co w skali całorocznej daje (w nawiasie cyfry obecnego budżetu) w wydatkach zwyczajnych 1.275 milj. (1.368), t.

j. mniej o 93 milj., w nadzwyczajnych 127 (180), czyli mniej o 53 milj., łącznie 1.402 (1.548), czyli mniej o 146 milionów.

Wydatki monopolów państwowych preliminarzowano na 586.103.000 zł. (697.616.355), czyli mniej o 111.513.355 zł. W ogólnej sumie budżet brutto, który na rok obecny uchwalono w wysokości 5.495 milionów, na byt według preliminarza zmniejszony o 580 milionów.

Ustawa skarbową na r. 1932/33 w art. 3-cim głosi, że deficyt przewidziany w preliminarzu w kwocie 77.367.800 zł. pokryty będzie z rezerw skarbowych.

Port światowy



W zawrotnym amerykańskim tempie rozwija się port gdyniński. Mimo ciężkiego światowego kryzysu, odbijającego się w każdej dziedzinie, ruch statków w porcie nie tylko nie zmalał, ale wzrósł w stosunku do zeszłorocznego roku. I tak: we wrześniu bież. roku przyszło statków 288, a wyszło 293, we wrześniu zaś zeszłego roku przyszło 220, a wyszło 227. — Obrót tonażą wzrósł z niespełna 400.000 ton we wrześniu roku zeszłego do blisko 480.000 ton we wrześniu roku bież. W zależności od wzrostu ruchu rozbudowuje się też i port. — Dzisiejsze zdjęcie przedstawia nowe dźwigi węglowe na nadbrzeżu śląskiem w porcie gdynińskim

Krwawy dramat miłosny w Warszawie

(o) Warszawa, 2. 11. (T wł.) Przy ul. Grójeckiej 67 rozegrał się wczoraj krwawy dramat miłosny. W domu tym mieszka przy rodzicach 23-letnia Regina Goldberżanka, manikurzystka. O rękę jej starał się szewc Lachman, z którym Goldberżanka ostatecznie się zaręczyła. Gdy pewnego dnia Goldberżanka otrzymała 100 zł. w gotówce, które miała złożyć w P. K. O., narzeczony pieniądze te wyłudził i ulotnił się z niemi, nie dając o sobie znaku życia. Jak się okazało, Lachman przebywał w Drzewicy pod Kielcami, gdzie zaręczył się z inną panną. O

statnio Lachman powrócił do Warszawy i zamieszkał w tym samym domu, w którym mieszkała Goldberżanka.

Wczoraj wieczorem Goldberżanka zaczęła się w bramie i kiedy jej były narzeczony wracał do domu, strzeliła do niego 4 razy z rewolweru. Jedną z kul ugodziła go w klatkę piersiową. Po dokonaniu krwawej zemsty Goldberżanka wbiegła do domu i chciała wyskoczyć z okna na bruk. W czynie tym przeszkodziła jej matka. Ciężko rannego Lachmana odwieziono do szpitala.

Sytuacja na rynku frachtów morskich

Ożywienie na rynku bałtyckim przy słabnącej tendencji — Wzrost ładunków do Francji — Frachty węglowe mają tendencję mocną

(Korespondencja własna)

Stockholm, 29. 10. br. Na bałtyckim rynku frachtów morskich w ostatnim tygodniu panowało duże ożywienie, jednak stawki ze Szwecji i z Finlandji miały tendencję słabszą, ponieważ podaż statków była duża. Statków, gotowych do zafrachtowania jest tyle, że stawki frachtowe są dyktowane przez frachtujących. Poza tem pojawiła się na rynku pewna liczba statków z Białego morza. Do tego dochodzi fakt, że wskutek spadku funta angielskiego uruchomiono znaczną liczbę statków, które dotychczas stały na uwięzi.

Komunikacja z Archangielskiem będzie utrzymana przy pomocy łamaczy lodów, prawdopodobnie do końca listopada. Frachtowanie statków zostało jednak właściwie już ukoń-

czone. Ostatnim statkiem, który zafrachtowano z Archangielska, jest pewien mały parowiec duński, który zabierze ładunek drzewa do 3 portów duńskich po sh. 72/6 za standard. Frachtowanie statków pod przewóz zboża z Leningradu, które do niedawna jeszcze było bardzo ożywione, ostatnio ustalo niemal zupełnie. To samo dotyczy ładunków drzewa z Leningradu.

W ostatnim czasie zawarto następujące transakcje: 950 std. Kemi — Londyn albo Hull sh. 41—, 950 std. 2 miejsca załadowania Hapananda-Dunkierka frs. 215,00 800 std. Ulenborg-Grimsby sh. 42/6, 900 std. 2 miejsca załad. Gefle-Londyn sh. 40—, 780 std. 2 m. załad. Umca Oerenskoeldsvik = Calais frs. 205,00, 775 std. Trangswund — Ostenda sh. 33/—,

Depesze sportowe

Legja — Warta 3:1.

Poznań, 2. 11. (PAT). Rozegrane dziś spotkanie w piłkę nożną pomiędzy Legją a Wartą zakończyło się zwycięstwem Legji w stosunku 3:1 (1:0).

Ruch — Pogoń 4:3.

Lwów, 2. 11. (PAT). Ruch—Pogoń 4:3 (2:0).

Garbarnia — Warszawianka 3:1.

Warszawa, 2. 11. (PAT) Mecz o mistrzostwo Ligi między Garbarnią a Warszawianką przyniósł Garbarni pewne zwycięstwo w stosunku 3:1 (2:1).

Cracovia — Polonia 1:1.

Kraków, 2. 11. (PAT) Mecz ligowy, rozegrany w Krakowie pomiędzy Cracovią a warszawską Polonią przyniósł wynik remisowy 1:1 (1:1).

Pięściarze Warszawy górą!

Warszawa, 2. 11. (PAT) W wielkiej sali Coliseum odbył się w niedzielę mecz bokserski pomiędzy reprezentacją Warszawy a Śląska. Zawody zakończyły się rewelacyjnym zwycięstwem pięściarzy warszawskich w stosunku 10:6

„Dar Pomorza” na Atlantyku

Dyrekcja Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni otrzymała od komendanta statku szkolnego „Dar Pomorza” kapitana Maciejewicza radjodepeszę z meldunkiem o sytuacji statku. Według tej depeszy, „Dar Pomorza” w dniu 27 ub. m. o godz. 12-tej w południe znajdował się pod 37° szerokości północnej i 16° długości zachodniej (mniej więcej na wysokości Gibraltaru — przypisek red.).

Na pokładzie statku wszystko znajduje się w porządku. (t)

Czy powtórzą się wyniki wioroków?

Londyn, 2. 11. (PAT). Jutro w Anglii i w Walji odbędą się wybory komunalne, ustalające skład rad miejskich w 28 gminach Londynu oraz przeszło 300 miast prowincjonalnych. Walka rozgrywać się będzie pomiędzy Labour Party a partją reformistów municipalnych, którą na terenie rady miejskiej odpowiada stronnictwu konserwatywnemu.

Za spokój duszy ofiar zająć na Cyprze

Ateny, 2. 11. (PAT). Odprawiono tu nabożeństwo żałobne za dusze ofiar zniszczenia na Cyprze. Policja rozproszyła w kilku miejscach osoby, które usiłowały zorganizować manifestacje. Synod kościoła greckiego wyśtosował orędzie z wyrazami sympatii do ludności prawosławnej Cypru, wyrażając jednocześnie życzenie, ażeby Cypr nie pozostawał dalej pod panowaniem Anglii.

Ogłoszenia: wiersz milim., na stronie 7-lamowej . . . 0,25 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . 1,50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w tekście . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% niżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersz milim na stronie 7-lamowej . . . 15 fen.
50 fen.
10 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe
Przy sądownym ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw
spornych właściwe są Sady w Toruniu. Za terminowy druk przepisane
miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 78
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Ellasiak Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński,
Gdańsk, Stądgraben 6
Redaktor odpowiad. na Gdynie Henryk Tetzlaff, Gdynia, Grabówek
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Józef Dąbrowski
Inowrocław ul. Poznańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Grudziądz 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski”, „Dzień Bydgoski”, „Gazeta Morska”,
„Dzień Grudziądzki”, „Dzień Kaszubski”,
„Dzień Kujawski”
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A.
w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . 3— zł
z odnośnieniem do domu w Toruniu . . . 3,40 zł
przez pocztę z odnośnieniem . . . 3,36 zł
poł obiska . . . 4,50 zł
W Gdańsku przez pocztę . . . 2,50 gd przez chłopca . . . 2,30 zł
z odbieraniem w administracji wzrost gd 2, zagranicą 4 gd . . . 7— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO” miesięcznie w administracji 2,70 zł — na pocztach już z odnośnieniem kwartałnie 9,37 zł
miesięcznie 3,09 zł